



MONITOR

WIELKOPOLSKI

MAGAZYN SAMORZĄDOWY

LIPIEC 7 (50) 2005
ISSN 1642-0918

ROK V



Foto: D. K. R. T. F.

Nadwarciański Szlak Rowerowy otwarty. Łączy Poznań z Uniejowem. Nagrodą dla przemierzających go cyklistów są: wspaniała przyroda, krajobrazy, zabytki i tajemnice Warty. 24 czerwca symbolicznego przecięcia kolarskiej dętki na turystycznym festynie w Pyzdrach wspólnie dokonali: wicemarszałek Kazimierz Kościelny, poseł Tadeusz Tomaszewski, wójt Łądku Jerzy Kasznia, wójt Kołaczkowa Czesław Surowiec, burmistrz Pyzdr Krzysztof Strużyński i prezes oddziału PTTK w Koninie Andrzej Łącki oraz Andrzej Kaleniewicz z Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego, autor przewodnika po trasie.

Kolej na akcyzę...

Odbijający się coraz głośniejszym echem w kraju protest mieszkańców podkonińskiej gminy, akcje liczenia ciężarówek przejeżdżających dzień i noc blisko domów, makabryczne wypadki z udziałem TIR-ów. Dziurawe drogi pękają w szwach, a tory rdzewieją. Pasażerowie wlekących się na pewnych odcinkach z prędkością 20 km/h pociągów pytają czy aby tory, po których jeżdżą pociągi ostatniego remontu doznały za czasów cesarza Wilhelma. Przykłady można mnożyć, ale nikt chyba nie ma wątpliwości, że coś z polską polityką transportową nie gra.

Nie chodzi tu tylko o problem mieszkańców miejscowości położonych wzdłuż dróg krajowych, których życie staje się koszmarem. Boją się posyłać dzieci do szkoły, żeby nie wpadły pod pędzące ciężarówki. A i jakość życia w nieustannym ryku ponad 90 decybeli jest dramatycznie niska.

Wszystko to dzieje się przy zakłękach polityków twierdzących, że w Polsce wspiera się „zrównoważony”, czyli ekologiczny model transportu. Jak zatem wyglądają w praktyce działania na rzecz ekologicznych środków transportu?

Czasem odnieść można wrażenie, że ograniczają się one do organizowania... happeningów rowerowych. Bicyklem, pomimo wszystkich jego zalet, nie dojedzie się nad morze czy w każdej pogodzie do pracy, o przewiezieniu towarów nie wspomnę. Czym zatem uzupełnić obszary, w których motoryzacja jest nieefektywna i niebezpieczna?

Naturalnie na myśl przychodzą koleje. Najbardziej, zaraz po ludzkich mięśniach, przyjazna środowisku metoda transportu. Gęstość sieci kolejowej w Wielkopolsce jest bardzo zadowalająca. Dlaczego zatem tutaj w tak niewielkim stopniu kolej się wykorzystuje?

Jednym z zasadniczych powodów

jest infrastruktura. A dokładniej jej stan i koszt dostępu. Spróchniałe podkłady, wyeksploatowane rozjazdy, krzywe tory, sprawiają, że z każdym rokiem przybiera ograniczeń prędkości. Pociągi jeżdżą wolniej, zużywają więcej paliwa, wydłuża się czas pracy załóg, słowem niepotrzebnie rosną koszty przewoźników kolejowych. Pasażerom kolej coraz mniej kojarzy się z szybkim środkiem transportu, bo jak tu mówić o szybkości, podróżując chwilami z prędkością właściwą... rowerowi. Zmuszeni są zatem korzystać z samochodów, nie jest to zdrowe ekonomicznie i mało nieprzyjemne środowisku.

Niewielki i tak ruch na torach (a właściwie bezruch) dobiega też wadliwy system finansowania infrastruktury, sprawiający, że kolej nie ma szans konkurować tam, gdzie konkurować mogłaby z przewoźnikami drogowymi.

Państwo żąda od przewoźników drogowych opłat od środków trans-

portu i akcyzy za paliwo (z której wpływy nawiasem mówiąc w mniejszości przeznaczone są na drogownictwo), w zamian zobowiązuje się dbać o rozwój i utrzymanie infrastruktury. Do przewoźników kolejowych rząd polski zwraca się natomiast tymi słowami: „Za zużywany przez was olej napędowy, będziemy pobierać akcyzę, z której 40,5% przeznaczymy na zalewanie Polski asfaltem. Wy zaś za każdy przejechany przez was kilometr płacicie słono firmie PLK, to może będzie budować nowe linie kolejowe i utrzymywać istniejące. Nie utrzymuje? No to pamiętajcie, że wspieramy ekologiczny transport”.

Zbyt chore by było prawdziwe?

Niestety, prawdziwe...

W 2004 roku stała roczna opłata za dostęp do infrastruktury dla autobusu o liczbie miejsc równej lub większej niż 30 wynosiła 1830,48 zł. Opłata dla autobusu szynowego za przejechany kilometr trasy wynosi

W NUMERZE:

- Sejmik w Lesznie
- Algorytm dla Opery
- Przedsiębiorczość
- Elektroniczna szkoła
- Radni w Sopicowie

2,12 zł. Przy założeniu, że autobus szynowy dziennie pokona trasę 498 km (Piła – Chojnice), jego roczne koszty dostępu do infrastruktury wyniosły 358352,40 zł.

Opłata za dostęp do infrastruktury dla autobusu jest w Polsce 196 razy mniejsza od opłaty jaką przewoźnik płaci za użytkowanie pojazdu szynowego.

Z jeszcze bardziej niezdrową sytuacją mamy do czynienia przy poborze podatku akcyzowego od oleju napędowego, spalane go przez lokomotywy. Stawka podatku akcyzowego od 1000 litrów ON wynosi 1099 zł, z czego 40,5% jest przeznaczane na... finansowanie infrastruktury drogowej. Lokomotywa SU 45 spala na 100km 240 l ON.

cd. na str. 2

Wielkopolska w La Baule

Wielkopolska jako jedyny region Polski uczestniczyła w III Światowym Forum Inwestycyjnym, które odbyło się w dniach 30 czerwca i 1 lipca w La Baule we Francji nazywanym małym Davos.

Założeniem tegorocznej konferencji zatytułowanej „Od wiedzy do wartości” było zorganizowanie debaty na temat przyszłości Europy w kontekście realizacji ambitnych celów Strategii Lizbońskiej.

Walory ekonomiczne naszego regionu prezentował marszałek Stefan Mikołajczak. Przybliżył uczestnikom Forum założenia strategii rozwoju Wielkopolski, edukacji ukierunkowanej na budowanie wszechstronnie wykształconej kadry menedżerskiej,

potrafiącej sprostać wymaganiom nowoczesnej Europy, jak również politykę wobec małych i średnich przedsiębiorstw. Wystąpieniu Marszałka towarzyszyła prezentacja multimedialna Wielkopolski w trzech wersjach językowych, a na specjalnie zorganizowanym stoisku uzyskać można było obszerne informacje na temat inwestowania w naszym regionie.

Uczestnicy Forum podkreślali, iż Wielkopolska z powodzeniem odgrywać może rolę pomostu łączącego Europę i gospodarkę Azji. Warto podkreślić, że Poznański Park Naukowo-Technologiczny, który obszernie zaprezentowała prof. Wanda Gaczek z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu uznany został za najlepszy w Europie. (na)

...i w Darmstadt

Na zaproszenie Rolanda Kocha, Premiera Hesji, partnerskiego regionu Wielkopolski, Marszałek Stefan Mikołajczak wziął udział w obchodach 25-lecia Niemiecko-Polskiego Instytutu w Darmstadt. Przybyli na nie Prezydent Niemiec Horst Kohler oraz Prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski, podkreślili znaczenie współpracy regionalnej, wskazując na Wielkopolskę i Hesję, jako jej przykład wzorcowy.

Marszałek Stefan Mikołajczak spotkał się również z przewodniczącym parlamentu heskiego, Norbertem Kartmannem, z którym omówił dotychczasową współpracę. Zaplanowano zorganizowanie wspólnego obozu młodzieży z Hesji i Wielkopolski, francuskiego regionu Akwitania i

włoskiego Emilia Romagna. Mowa była także o finansowym wsparciu przez Hesję Muzeum Martyrologicznego w Zabikowie. Decyzja o tym zapadła w parlamencie heskim przed miesiącem, a projekt jest wynikiem wizyty przedstawicieli parlamentu heskiego w Wielkopolsce.

Przewodniczący Kartmann zaproponował również zorganizowanie wystawy prezentującej Hesję, która byłaby pokazywana w różnych miejscach Wielkopolski. Ogromne uznanie zdobył zorganizowany w Darmstadt z inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, w ramach obchodów Roku Polsko-Niemieckiego, występ Polskiego Teatru Tańca – Baletu Poznańskiego. (na)

Kolej na akcyzę....

dokończenie ze str. 1

Zatem na każdych 100 km przejechanych przez taki skład kolej dofinansowuje swoją konkurencję kwotą 107 złotych! Taka absurdalna sytuacja niewątpliwie ogranicza konstytucyjnie zagwarantowaną swobodę działalności gospodarczej i każe pytać, dlaczego kolejarze zamiast blokować tory nie złożyli wniosku do Rzecznika Praw Obywatelskich albo skargi konstytucyjnej? Prawie wszyscy jesteśmy pasażerami kolei, przynajmniej od czasu do czasu. Jako klienci kolei oczekujemy, że będzie jeździć szybko i jak najtaniej. Prawie wszystkich na, gdy przesiadamy się za kierownicę samochodu denerwują TIR-y i związane z nimi pogorszenie stanu dróg. Dzieje się tak dlatego, że w Polsce mamy do czynienia z systemową dyskryminacją kolei...

Próbę zmiany tej sytuacji podjął rząd przyjmując projekt ustawy, mocą której 20% wpły-

wów z akcyzy finansowałoby inwestycje w infrastrukturę kolejową. Skuteczność lobby drogowego jednak spowodowała, że do dziś projekt ten nie może się doczekać uchwalenia przez sejm. Oczywiście składy PKP są w większości przestarzałe a powiedzenie o nich „paliwożerne” wydaje się być zbyt delikatne. Wydawanie pieniędzy przez państwowe molocha pozostawia, oględnie mówiąc, wiele do życzenia. Ale zdrowa gospodarka, a do takiej mam nadzieję zmierzamy, nie powinna tolerować tego, że pewne podmioty gospodarcze (koleje) są zmuszone finansować swoich konkurentów, same świadcząc przez to gorszej jakości usługi. A skoro w kasie państwowej pieniędzy nie ma wiele, to tym bardziej należy unikać niepotrzebnego ich przekładania z jednej kieszeni do drugiej, a starać się o to, żeby dostępne środki były optymalnie wydawane. Zbigniew Czerwiński

Bliżej Brandenburgii

15 czerwca na zaproszenie marszałka Stefana Mikołajczaka, gościła w Poznaniu delegacja Brandenburgii z premierem, Matthiasem Platzeckiem na czele.

Przedmiotem rozmów z Marszałkiem Stefanem Mikołajczakiem był stan realizacji „Programu współpracy pomiędzy Zarządzeniem Województwa Wielkopolskiego, a Rządem Brandenburgii oraz Senatem Berlina na lata 2004 – 2005”. Program współpracy podpisany w kwietniu tego roku obejmuje między innymi rolnictwo, transport, edukację, kulturę i sztukę, turystykę, ochronę



zdrowia i politykę społeczną. Z premierem Brandenburgii spotkał się również wojewoda Andrzej Nowakowski

Delegacja Brandenburgii zwiedziła węzeł w Krzesinach na autostradzie A2 oraz zwiedziła Poznańskiego Cen-

Niemcy pomogą

Jak poinformował marszałek Stefan Mikołajczak, powołany zostanie wspólny zespół wielkopolsko-brandenburski do opracowania programu zmian na terenach wiejskich, rozwoju infrastruktury i tworzenia nowych miejsc pracy poza rolnictwem. - Chcemy wykorzystać doświadczenia niemieckie, aby uniknąć pustoszenia obszarów wiejskich, które nastąpiło na terenach byłej NRD - mówi S. Mikołajczak. (jb)

trum Superkomputerowo-Sieciowego Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN, przy ul. Noskowskiego.

Laury dla wielkopolskich samorządów

5 lipca na zamku Królewskim w Warszawie, wręczono dyplomy dla najlepszych w rankingu Złota Setka Samorządów. Kryteriami rankingu były suma inwestycji dokonanych w ciągu ostatnich trzech lat w przeliczeniu na 1 mieszkańca oraz dyscyplina finansowa. W Złotej Dwunastce Poznań (574 125 mieszkańców, 2261 zł – inwestycje w zł na mieszkańca) znalazł się na drugim miejscu (za Płockiem), Konin – na miejscu dziewiątym (81 774 mieszkańców, 1779 zł na 1 mieszkańca).W

Złotej Setce Samorządów, na miejscu dziewiątym uplasował się Kleczew (zainwestowano 3418 zł na osobę), na 16 miejscu uplasował się Powidz z wydatkami inwestycyjnymi przekraczającymi 2900 zł na jednego mieszkańca, 19 miejsce przypadło Ślesinowi, Puszczkowo znalazło się na 30 miejscu, Kazimierz Biskupi na 48 miejscu, Duszyniki na 52 miejscu i Kraszewice na 56 miejscu. Organizatorem rankingu jest Centrum Badań Regionalnych. (Zn)

Wnioski do 29 lipca

Do 29 lipca Departament Rozwoju Regionalnego przyjmuje wnioski o dofinansowanie działań z zakresu kultury i turystyki w ramach ZPORR. Do zagospodarowania jest 6,6 mln euro. Środki te przeznaczone są na wsparcie do 75% wydatków kwalifikowanych

przy projektach infrastrukturalnych i promocyjnych. Jednym z warunków uzyskania wsparcia jest stworzenie trwałych miejsc pracy. Inwestycje muszą być rozpoczęte najpóźniej pół roku od daty podpisania umowy na dofinansowanie i zakończone w ciągu dwóch lat. (jb)

Nowe departamenty Urzędu Marszałkowskiego

Trzy nowe departamenty powstają w strukturach Urzędu Marszałkowskiego. Po wydzieleniu części zadań z Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi, utworzono Departament Geodezji, Mienia i Przekształceń Własnościowych. Jego dyrektorem został Tadeusz Nowicki. W związku m.in. z przygotowaniami do przejęcia części kompetencji administracji rządowej powołano Departament Organizacyjny z dyrektorem Lechem Drożdżyńskim. Wydzielonymi z zadań Departamentu Ekologii i Infrastruktury problemami, a zwłaszcza organizacją przewozów regionalnych zajmie się nowy Departament Komunikacji. Wyodrębniono również komórkę ds. informatyzacji. Marszałek Ste-

fan Mikołajczak zapowiedział organizowanie komisyjnych egzaminów dla kandydatów do pracy w Urzędzie Marszałkowskim i pilotażowe przeniesienie do samorządowej administracji zasad służby cywilnej. Według niego większość zmian organizacyjnych w urzędzie zostanie przeprowadzona bez zatrudniania nowych pracowników, dzięki przesunięciu dotychczasowych kadr UM. Zarząd Województwa ogłosił też konkurs ofert na znalezienie na terenie Poznania biurowca o powierzchni minimum 10 tys. m kw lub nieruchomości, na której będzie można taki budynek postawić. Chodzi o siedzibę Sejmiku Województwa Wielkopolskiego i Urzędu Marszałkowskiego. (jb)

W MUZEUM WIKLINIARSTWA I CHMIELARSTWA

Wzór na dotację dla opery...

W domku myśliwskim Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyślu obradowali członkowie Komisji Kultury Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Słynący z bogatych tradycji uprawy wikliny, chmielu i produkcji wyrobów wiklinowych region ma od 20 lat placówkę muzealną, będącą oddziałem Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Radni poparli wniosek o zwiększenie dotacji dla szreniawskiego muzeum o 460 tys. zł, co pozwoli wyrównać dofinansowanie do ubiegłorocznego poziomu. Krytycznie odnieśli się do propozycji Komisji Budżetowej, dotyczącej nowych zasad finansowania instytucji kultury w roku 2006. Z inicjatywy przewodniczącego tej komisji Zbigniewa Czerwińskiego proponowała ona algo-

rytm finansowania, według którego dzielono by 10 procent ogólnej dotacji dla wojewódzkich instytucji kultury. W podziale tego funduszu premiovemu mogłyby uczestniczyć tylko placówki uzyskujące w minionym roku dodatni wynik finansowy. W przypadku teatrów premiovany byłby wzrost liczby widzów, ilości spektakli i zwiększenie przychodów własnych. – Przyjęcie tego algorytmu oznacza, że instytucje kulturalne stają się niezależne od kaprysów polityków. Te spośród nich, które będą oferować najlepszy program i posiadać najbardziej efektywną strukturę, liczyć będą mogły na ponadprzeciętne przychody – twierdzi Z.Czerwiński. W przypadku muzeów premiovane byłoby zwiększenie przychodów własnych, wzrost liczby widzów i ilości lekcji muzealnych.

- Dyskusja wykazała, że specyfika placówek kultury wymaga większego zróżnicowania kryteriów – stwierdził szef Komisji Kultury Lech Dymarski. Radni byli zgodni, że należy pracować nad najbardziej efektywnym modelem finansowania kultury, zwracając uwagę na koszty działalności i osiągane przez wojewódzkie teatry, muzea i centra kultury efekty.

Jednogłośnie poparli projekt trójstronnego porozumienia między ministrem kultury, prezydentem Poznania i marszałkiem województwa odośnie programu „Trakt Królewsko-Cesarski w Poznaniu”. Ma on zwiększyć atrakcyjność turystyczną stolicy Wielkopolski przy udziale wojewódzkich instytucji kultury: Teatru Wielkiego, Teatru Nowego, Filharmonii i Teatru Tańca. (jb)



Sejmik w Lesznie

Podczas odbywającej się 27 czerwca w Lesznie XXXV sesji Sejmiku Województwa Wielkopolskiego radni wyrazili zgodę na podpisanie przez marszałka Kontraktu dla Województwa Wielkopolskiego na lata 2005-2006. Kontrakt z rządem obejmuje między innymi zapisy o współfinansowaniu przez budżet państwa działań w

sferze rozbudowy lokalnej infrastruktury społecznej.

Ożywioną dyskusję wśród radnych i zaproszonych przedstawicieli lokalnych samorządów wywołała przedłożona Sejmikowi informacja na temat stanu prac nad strategią województwa wielkopolskiego. Pojawiły się zarzuty o pomijaniu w strategii wielu ważnych zagadnień społeczno-gospodarczych i nieodpo-

wiednim rozłożeniu akcentów w przygotowywanych zapisach. Marszałek Stefan Mikołajczak odparł te zastrzeżenia utrzymując, iż przedstawiona strategia jest dopiero w fazie opracowywania, a zawarte w niej zapisy nie są ostateczne.

Radni zapoznali się z przygotowaną przez Wojewódzki Urząd Pracy oceną sytuacji absolwentów szkół rocznika

2003-2004 na wielkopolskim rynku pracy. Jednym z problemów, na jakie zwracają uwagę autorzy opracowania jest mała elastyczność placówek oświatowych w reagowaniu na zmiany zachodzące na rynku pracy. Świadczy o tym fakt, iż co roku absolwenci tych samych kierunków oraz szkół rejestrują się jako bezrobotni.

Przed oraz w trakcie prze-

rwę w obradach Sejmiku radni z poszczególnych komisji zaopiniowali pozytywnie przedłożone im przez Departament Zdrowia wnioski jednostek służby zdrowia o dotacje w ramach ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Po przerwie wszystkie wnioski zostały zaaprobowane przez Sejmik. Wśród nich był wniosek Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Lesznie dotyczący programu restrukturyzacji na lata 2005-2010. Podjęcie tej uchwały było niezbędne do uzyskania przez ów Szpital decyzji o wszczęciu postępowania restrukturyzacyjnego, w wyniku którego leszczyński szpital będzie mógł skorzystać z umorzeń zobowiązań publiczno-prawnych oraz zaciągnąć niskooprocentowaną pożyczkę z budżetu państwa.

Dla upamiętnienia 49 rocznicy Powstania Poznańskiego 1956 radni w specjalnym stanowisku złożyli hołd ofiarom i uczestnikom zrywu przeciwko komunistycznej władzy (całość stanowiska drukujemy obok).

Wojciech Olszak

Stanowisko Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z dnia 27 czerwca 2005 r. w sprawie 49 rocznicy Powstania Poznańskiego 1956 roku

Sejmik Województwa Wielkopolskiego obradując w przeddzień 49 rocznicy Powstania Poznańskiego w 1956 roku, składa hołd ofiarom i uczestnikom zrywu przeciwko komunistycznej władzy.

Mimo upływu lat i przemian ustrojowych wiele wartości, o które wówczas walczono, do dziś w pełni nie osiągnięto. Najważniejsze z nich to uczciwość władzy i politycznych elit, praworządność i prawo do godnego życia.

My radni Sejmiku Województwa Wielkopolskiego chcemy realizować testament naszych ojców, walczących w kolejnych zrywach o niepodległość i suwerenność naszej Ojczyzny.

Dziś z pokorą i wdzięcznością chylimy czoła przed wydarzeniami Poznańskiego Czerwca. Zachowując w głębokiej i serdecznej pamięci czyny bohaterów z tamtych dni dołożymy wszelkich starań, by spełnić ich polityczny, społeczny i ekonomiczny testament.

Przewodniczący Sejmiku Paweł Arndt



Obradom sejmiku z uwagą przysłuchiwali się samorządowcy z Leszna i sąsiednich powiatów.

Potrzebna komisja śledcza?



Predstawiciele sejmikowej Komisji Rolnictwa spotkali się w miniony piątek z ministrem rolnictwa. Pojechali do Warszawy, żeby uświadomić tamtejszym urzędnikom skutki akceptacji unijnej reformy rynku cukru. Zdaniem wielkopolskich radnych będą one katastrofą dla polskich plantatorów, a w efekcie zmniejszenia limitów produkcji o 250 tysięcy hektarów zmniejszy się w Polsce areal zasiewu buraków cukrowych.

Sejmik apelował już w lipcu ubiegłego roku do rządu o interwencję w sprawie niewywiązywania się z umów przez inwestora, który wykupił polskie cukrownie. Od grudnia 2002 roku Minister Skarbu

Państwa nie chce lub nie potrafi rozliczyć niemieckiej spółki „Pfeifer und Langen” z obietnicy zainwestowania w cukrownie konińsko-kaliskie 6 milionów euro. Firma, która kupiła od państwa 51% akcji cukrowni Gniezno, Kościan, Zduny, Zbiersk, Witaszyce i Gosławice, zainwestowała w jeden zakład, a resztę zamknęła. Od sejmikowej uchwały minął rok...

Radni Sejmiku podczas ubiegłotygodniowych obrad Komisji Rolnictwa oceniali też bardzo krytycznie blokadę ustawy o biopaliwach, coraz bardziej opłacalnych wobec ciągłego wzrostu cen ropy naftowej.

– Jeśli nie wykorzystujemy potencjału polskiego rolnictwa, odrzucamy projekt ustawy, a nasi sąsiedzi zza Odry prowadzą ogromne inwestycje, które umożliwią im produkcję biopaliw, to zachodzi uzasadnione podejrzenie celowego działania dla drenażu gospodarczego – mówili wielkopolscy radni. I nie były to tylko głosy przedstawicieli Ligi Polskich Rodzin, czy Samoobrony.

Na pewno będzie o tym mowa również na kolejnej sesji Sejmiku, którą zaplanowano na 18 lipca.

Jacek Bartkowiak

Nie będzie więcej Europy za mniej pieniędzy



Przewodniczący Sejmiku Paweł Arndt i poseł Parlamentu Europejskiego Filip Kaczmarek.

kompromisowego budżetu, oznaczałoby to jeszcze większą stratę dla Polski. W Unii Europejskiej jednoroczne przewidywania budżetowe nie jest bowiem realizacją budżetu przedłożonego do akceptacji (głosowania przez Radę UE), tak jak w polskim sejmie lub samorządach. Budżet przewidywany w praktyce oznacza przedłużenie programów finansowych z obecnego planu finansowego, skrojonego na lata 2000-2006, który tylko częściowo obejmował Polskę.

Europejska Polityka Spójności w latach 2007-2013 kierować ma większe niż dotychczas fundusze na innowacyjność i gospodarkę opartą na wiedzy.

– Dziś w Wielkopolsce fundusze zostały przeznaczone na najbardziej pilne potrzeby, zwłaszcza dotyczące infrastruktury. W znacznej mierze dotyczą one jednak modernizacji i remontów istniejącej infrastruktury, a nie budowy nowej. Dla samorządów środki UE stanowią bardzo atrak-

cyjny substytut finansowania deficytu budżetowego, a nie są środkami przeznaczanymi na rozwój. Spośród 300 mln zł wydanych na infrastrukturę drogową, tylko 1/3 dotyczy budowy nowego odcinka drogi i wszystkie to obwodnice. Wina wcale nie leży po stronie samorządów, co Komisja Europejska doskonale rozumie, bo te, nie mając środków na remonty dróg już istniejących, nie są w stanie budować nowych – mówi Paweł Arndt.

(jb)

W Słupcy łapówki nie wzięli

Końcem kariery prawniczej przypłaci prawdopodobnie próbę wręczenia łapówki słupeckiemu urzędnikowi Magdalena N., radczyni prawna jednej z podkonińskich firm. W zamian za zwycięstwo w przetargu o wartości ok. 180 - 210 tys. zł na oczyszczanie w ciągu trzech lat ulicznych koszy, chciała ona przekupić przedstawiciela Urzędu Miasta. Odpowiedzialny za przebieg przetargu Rafał Piwowarczyk przybył na umówione spotkanie w podsłupeckim zajeździe, nagrał na dyktafonie rozmowę z nieuczciwą prawniczką, a przekazaną przez nią – jak stwierdziła „tytułem wstępu” – kwotę 2 tys. zł zawiązał na policję. Wszystko odbywało się za zgodą jego zwierzchników. Radczyni prawna w rozmowie prowadzonej w motelu miała też przekonywać, że podobne postępowanie dla zapewnienia sobie urzędniczej przychylności było czymś normalnym, gdy pracowała w konińskim starostwie. Zatrzymana wzięła całą winę na siebie. Zeznała, że szef reprezentowanej przez nią firmy z Krzymowa nie miał pojęcia o jej działaniu. -Magdalena N. wyraziła chęć dobrowolnego poddania się karze. Jej wymiar nie został jeszcze ustalony ze względu na prowadzone czynności procesowe – mówi prokurator Marek Kosmański z Prokuratury Okręgowej w Koninie.

Podobne przestępstwo zagrożone jest karą od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Słupecki Urząd Miasta bierze udział w ogólnopolskiej akcji antykorupcyjnej „Przejrzysta Polska”. Tymczasem o kolejnym skandalu z udziałem firmy reprezentowanej przez Magdaleny N. doniosła prasa wrzesińska. Przedsiębiorstwo zostało wynajęte do wywozu śmieci przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Sokołowie (gm. Września), mimo że oferta konkurencji – Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych we Wrześni, była 7 procent tańsza. Co więcej, okazało się że firma z Krzymowa nie uzyskała od gminy Września pozwolenia na wywóz śmieci. Nie dostarczyła bowiem potwierdzenia, że odpady są wywożone na wysypisko. Straż Miejska we Wrześni skierowała do sądu sprawę przeciwko firmie o świadczenie usług bez odpowiedniego zezwolenia.

(JB)

PRZEJRZYSTA POLSKA

Z mandatem zaufania

W akcji „Przejrzysta Polska” dostrzegam szansę rozpoczęcia publicznej debaty o tym, by przejrzysta była administracja w naszym kraju – mówi sekretarz Miasta Poznania, Jan Kołodziejczyk. – Z doświadczeń zawodowych, z opinii, refleksji, rozmów z innymi samorządowcami i osobami odwiedzającymi Urząd Miejski wynika, że w pracy i w życiu potrzebny jest nam nowy kształt relacji prawnych. Mamy zapis w konstytucji, który mówi: Organy administracji publicznej działają na podstawie przepisów prawa i w granicach tego prawa, a to znaczy, że urzędnik może tylko tyle, ile pozwala mu przepis...

– Ważne jest dla mnie to, by „Przejrzysta Polska” była nie tylko akcją wyławiającą i

piętnującą tych którzy „biórą”, ale także wspierała całym liczną grupę urzędników, którzy chcą pracować lepiej, a utrudniają im to przepisy. – Oto przykład: – Samorządowe miasto przejęło od ZUS-u wypłaty świadczeń rodzinnych. Od osób, które mają do nich prawo przepisy wymagają dostarczenia skróconego aktu urodzenia. Szczęśliwie dopracowaliśmy się takiego standardu pracy w UM, że na drodze urzędowej możemy MOPR-om dostarczyć te dokumenty ściągnięte drogą elektroniczną z Urzędu Stanu Cywilnego – jeśli tylko dzieci urodziły się w Poznaniu. Możemy wielu osobom oszczędzić trudu chodzenia po urzędach i proszenia o wypisy metryk. Tak jest jednak tylko w teorii, bo przepis mówi, że odpis musi być wykonany na wydruku ze znakiem wodnym! Ze zna-

kiem wodnym! W tej sytuacji, by trzymać się prawa, a jednocześnie służyć ludziom – dużym nakładem pracy urzędniczej – te kosztowne dokumenty drukujemy w USC, a odpisy ze znakiem wodnym (!) trafiają do teczek osobowych. Żyjemy w XXI wieku, jednak prawo mamy rodem z XIX wieku.

– Czy zakres regulacji prawnych musi być aż tak szczegółowy? Dobitnie ilustruje to jeden z przepisów związanych z wychowaniem w trzeźwości. W przepisach dotyczących koncesji na alkohol czytamy, że opłatę za koncesję należy uregulować w trzech różnych ratach: 31 stycznia, 31 maja i 30 września. Konia z rzedem temu, kto odpowie na pytanie jak ma opłacać koncesję, zgodnie z przepisami ktoś, kto zaczyna działalność 1 lutego? To pierwszy przykład z brzegu. Jeśli urzędnik zinterpretuje go korzystnie dla tego, komu daje koncesję, to niekoniecznie będzie to interpretowane jako jego dobra wola... Mamy filozofię tworzenia bardzo precyzyjnego prawa, którego urzędnik musi bezwzględnie przestrzegać. Tymczasem ja osobiście chciałbym pracować w takich czasach, w których urzędnik, tak jak kiedyś, był obdarzony mandatem zaufania społecznego.

Dla jasności dodam, że przyznanie urzędnikom pewnej swobody nie może oznaczać dowolności w podejmowaniu decyzji. Urzędnik musi umieć swą decyzję rzetelnie uzasadnić.

Olga Kunze

Bożena Dominiak, wójt gminy Grzegorzew:

– Przystąpiliśmy do projektu „Przejrzysta Polska”, bo chcemy wiedzieć czy nasz samorząd funkcjonuje właściwie, zgodnie z najlepszymi standardami społeczeństwa obywatelskiego. Chcemy się uczyć i doskonalić metody komunikowania w ramach całej wspólnoty jaką jest gmina, bo ten kontakt musi dotyczyć każdego działania samorządu, każdego organu, każdej decyzji. Tak naprawdę to wszyscy – wyborcy, radni, pracownicy samorządowi, przedsiębiorcy, rolnicy – jesteśmy częścią jednego organizmu. Dopiero razem tworzymy prawdziwy samorząd. Potrzebne są takie mechanizmy i metody funkcjonowania, aby decyzje organów samorządowych były jasne i zrozumiałe dla każdego. Do tego niezbędne są lepsze kwalifikacje pracowników urzędu gminy oraz lepsza świadomość prawna mieszkańców, wszystkich, których te decyzje dotyczą. Na tej jednej akcji nie należy poprzestawać. Może wtedy zaczniemy odróżniać właściwe praktyki od złych. Może poprawi się opinia o pracy organów samorządowych. Ta, ukształtowana przez negatywne przykłady i patologie prezentowane w mediach, nie oddaje rzeczywistości. Samorządy są lepsze i więcej dobrego robią niż nam się wydaje, a dzięki „Przejrzystej Polsce” będą jeszcze skuteczniejsze.

Cenny kapitał...

Prof. dr hab. Kamila Wilczyńska, ekonomistka, autorka prac dotyczących m.in. nowoczesnej gospodarki o „Przejrzystej Polsce” wyraża się pozytywnie, ale równocześnie zwraca uwagę, że akcja wpisuje się w atmosferę generalnego potępienia prawie wszystkiego, co dzieje się w naszym kraju.

– W mediach pomijane są dobre przykłady, pozytywne, sensowne działania ludzi – mówi Kamila Wilczyńska. – Oczywiście złodziejskie, nieuczciwe praktyki urzędników (i nie tylko urzędników) trzeba ujawniać, karać, ale uogólnianie takich procedurów, przypisywanie ich wszystkim ludziom związanym z określonymi środowiskami jest po prostu szkodliwe.

W tym momencie profesor przywołuje stale panujący m.in. w Niemczech stereotyp o tym, że Polacy kradną... Na ten osąd nie godzimy się, to nas boli, ale po latach wiemy, jak trudno taki stereotyp zwalczyć.

O walce z korupcją mówi bez ogródek: – Zaczęła się,

trwa i to całe szczęście. Urzędnicy stają się coraz bardziej otwarci, dzięki temu, że przebieg większości spotkań, sesji, konferencji jest rejestrowany. To już prawie rutynowe działanie, upraszczające pracę, stwarzające poczucie bezpieczeństwa, że odtwarzając przebieg zdarzeń unikniemy przekłamań.

– Jednak nawet najdoskonalwsze instrumenty nie zastąpią wzajemnego kapitału zaufania społecznego. Twórcą tego pojęcia jest znany filozof oraz politolog Francis Fukuyama. Uważa on że należy budować społeczeństwo obywatelskie, zdolne do podejmowania decyzji nie tylko na własnym podwórku, we własnym przedsiębiorstwie czyli w skali mikroekonomicznej, ale również w gospodarce miasta, regionu, kraju – czyli w skali makroekonomicznej. Kapitał społecznego zaufania musi wyprzedzać kapitał ekonomiczny, bo wzajemne zaufanie staje się z czasem podstawą rozwoju gospodarczego i dobrobytu społecznego.

(ok.)

Przejrzysta Polska

Akcja społeczna „Przejrzysta Polska” prowadzona jest przez „Gazetę Wyborczą” przy wsparciu Fundacji Agory, Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, Programu Przeciw Korupcji Fundacji im. S. Batorego, Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, Centrum Edukacji Obywatelskiej i Banku Światowego. Jest przedsięwzięciem długofalowym, za pomocą którego autorzy koncepcji oraz włączeni w jej realizację uczestnicy chcą się przyczynić do promowania i nagłaśniania wysiłków lokalnych społeczności na rzecz poprawy standardów jakości życia publicznego w gminach oraz do pobudzania aktywności obywatelskiej. Adresatem akcji są samorządy lokalne; które przy współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi grupami obywatelskimi chcą udoskonalać praktykę stosowania w swoich gminach zasady przejrzystości, partycypacji społecznej, przewidywalności, rozliczalności, fachowości i braku tolerancji dla korupcji.

Szczegóły: www.przejrzystapolska.pl

Samorząd receptą na zdrowie

Minister Marek Balicki przekazał do konsultacji społecznych projekt rozporządzenia o podziale środków ze składek zdrowotnych dla wojewódzkich oddziałów Narodowego Funduszu Zdrowia.

Przeprowadzone wcześniej symulacje (na danych z 2004 r.) wskazywały, że Wielkopolska powinna otrzymać 160 mln zł więcej pieniędzy niż dotychczas. W tym roku NFZ w naszym regionie zarządza 2 mld 700 mln zł. Wielkopolanie od dawna upominali się o większe nakłady na ochronę zdrowia. Wspólna sprawa zjednoczyła związkowców, samorządowców, polityków, lekarzy i mieszkańców. Akcja „Wielkopolska nie choruje inaczej” nie jest jednak zakończona...

– Czy zachowując ostrożny optymizm – możemy liczyć w przyszłym roku na większe pieniądze w sferze ochrony zdrowia? – pytam dra Jacka Łukomskiego – chirurga, menedżera, dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu i niezależnego konsul-

tanta ministerstwa zdrowia do spraw kontraktów medycznych.

– Kiedy finalizowano kontrakty na 2005 rok, minister Balicki dążył do uspokojenia rozchwieanego systemu. Nie było szans na wyliczenia i wprowadzanie nowych algorytmów. Nasz region m.in. dzięki zabiegom marszałka i wojewody oraz poparciu polityków i środowiska medycznego wywalczył kontrakt wyższy o 5 proc. To oczywiście nie złagodziło naszej gorczy, że Wielkopolska dostaje mniej niż Mazowsze czy Małopolska, ale tych 5 proc. w nieznaczny sposób poprawiło naszą sytuację. Wtedy też minister zapowiedział, że w 2006 roku powinien zacząć obowiązywać nowy, korzystniejszy dla nas algorytm. Popieram to, ale to stale propozycja – poddawana obecnie konsultacjom społecznym.

– Kto będzie prowadził konsultacje?

– Marszałkowie, wojewodowie, związkowcy, izby lekarskie i pielęgniarskie, organizacje pracodawców – w sumie 150 podmiotów. Procedury są skomplikowane, a czasu jak zwykle jest mało...

– Około 50 spośród 700 szpitali w kraju przekształciło się ostatnio w spółki prawa handlowego. Podstawowym źródłem ich finansowania pozostaje kontrakt z NFZ, ale w odróżnieniu od publicznych lecznic mogą one pobierać opłaty od pacjentów. Przekształciłby pan dyrektor szpital przy Łutkiej w spółkę? Lecznicza przecież jest niezadłużona, nowoczesna...

– W spółki przekształcają się na razie małe szpitale. Uważam, że nowy rząd musi

określić dokładniej system finansowania, rolę marszałka czyli organu założycielskiego naszego Szpitala Wojewódzkiego, a także rolę administracji rządowej, tj. wojewody w tym procesie. Oczywiście przekształcenie naszej lecznicy w spółkę to fascynujące wyzwanie dla menedżera, ale jestem także lekarzem, więc dobro pacjenta przede wszystkim. Z doświadczeń samorządowych wyniosłem przekonanie, że gdyby samorządy, które są organami założycielskimi, miały wpływ na finansowanie szpitali, uniknęlibyśmy wielu problemów. Nie przepadam za oglądaniem się wstecz, jednak w chaosie, w którym działa służba zdrowia w ostatnich latach, godzi się przypomnieć, że kiedy w Poznaniu (w latach 90-tych) restrukturyzowałem ZOZ-y, a pieniądze na ich finansowanie znajdowały

się w miejskiej kasie, nie było długów. W 1999 r. samorząd miejski oddał ZOZ-y kasom chorych bez obciążeń finansowych. Prosty przykład: zdrowie samorządom odebrano, szkoły zostawiono. Czy ktokolwiek słyszał, by do szkoły wchodził komornik? Oczywiście szkoły to nie szpitale, ale każda złotówka wydawana przez samorządy jest wydawana znacznie rozsądniej i bardziej pożytecznie, niż złotówka wydawana przez rząd czy ministerstwo...

Dlatego mimo wszystko wierzę, że przesunięcie większości kompetencji do samorządów jest nieuniknione. To model europejski i w tę stronę my także musimy zmierzać. To po prostu wyjedzie nam na zdrowie – wszystkim!

– Dziękuję za rozmowę.

Olga Kunze



CZĘSTE ZMIANY PROCEDUR NALICZANIA WYDATKÓW, PÓŁROCZNE POŚLIZGI W PRZEKAZYWANIU PIENIĘDZY I NIEPOTRZEBNA BIUROKRACJA WPROWADZONA PRZEZ INSTYTUCJĘ ZARZĄDZAJĄCĄ PROJEKTEM – TO NAJWAŻNIEJSZE ZARZUTY STAROSTÓW WIELKOPOLSKICH WOBEĆ WPROWADZONEGO W UBIEGŁYM ROKU UNIJNEGO PROGRAMU STYPENDIALNEGO EFS DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW. – JEŚLI TO SIĘ NIE ZMIENI, REZYGNUJEMY Z UDZIAŁU W TYM PROGRAMIE – POSTANOWILI NA KONWENCIE POWIATÓW WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO, KTÓRY ODBYŁ SIĘ 6 CZERWCA W KROTOSZYNIE.

Unijne stypendia z poślizgiem

Faktury, kalkulatory i normy

Stypendium miało ułatwić naukę 15 tysiącom uczniów i studentów z Wielkopolski. Studenci mieli otrzymywać pieniądze na konta, a uczniowie – jako refundację po przedstawieniu faktur za wykupione książki i przybory. I tu pojawiły się pierwsze problemy: wątpliwości budziło, co jest przyborem szkolnym, a co nie. Kiedy już stypendysta – zwany beneficjentem – i jego rodzice w pocie czoła zebrali faktury za właściwe zakupy, to mogło się okazać, że sklep wystawił nie taką fakturę, jak trzeba.

Według pierwszej wersji myśmy mieli przywieźć kopie faktur do Urzędu Marszałkowskiego i tak zrobiliśmy – wyjaśniał Eugeniusz Grzeszczak, starosta słupecki i przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Wielkopolskiego. – Ale w tym czasie już była zmiana reguł i się okazało, że mamy te faktury zabrać do siebie i trzymać w czterech egzemplarzach, zrobić z nich zestawienie i to zestawienie przywieźć do Poznania. I do-

piero gdy wszystkie powiaty się rozliczą – będzie kolejna transza pieniędzy.

Korowody z gotówką

Pierwsze środki miały być już we wrześniu 2004. Ale pojawiły się dopiero w grudniu – i było to 20 procent całej sumy stypendialnej. Powodem były biurokratyczne korowody. Kolejna transza pieniędzy trafiła do powiatów nie w styczniu, ale dopiero w kwietniu. Bo dopiero 18 kwietnia Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego otrzymał z Ministerstwa Finansów decyzję o przyznaniu środków z rezerwy celowej MEN, stanowiącej około 31 procent ogólnej wartości stypendiów. Ta suma jest wymaganym przez UE wkładem polskiego rządu w stypendia. Ale i tak nie wszystkie powiaty dostaną te pieniądze – tylko te, które rozliczyły się w porę zgodnie z unijnymi i ministerialnymi zasadami. W kwietniu dostało je 12 powiatów i 3 gminy z Wielkopolski, bo tylko tyle przygotowało poprawną dokumentację rozliczającą pierwszą transzę środków. W

połowie czerwca pieniądze dostało kolejnych 9 powiatów. A pozostałe nadal biedzą się nad prawidłowymi rozliczeniami – i nie mają pieniędzy.

Uczniowie mniej wiarygodni?

Zdaniem Józefa Lewandowskiego, wicemarszałka województwa, procedury rozliczeń stypendiów uczniowskich powinny być takie jak studentów, którzy po prostu otrzymali pieniądze na konta.

– Jeszcze zanim rozpoczęły się wypłaty, 24 listopada ubiegłego roku, wystąpiłem z pismem do MENiS, pytając, czy nie można uprościć zasad wypłat dla uczniów – powiedział wicemarszałek. – 27 grudnia dostałem odpowiedź, że to niemożliwe. Zasady wypłaty zostały przygotowane w porozumieniu z Komisją Europejską, a w ogóle to niepełnoletnim uczniom nie można przyznać takiej swobody w dysponowaniu pieniędzmi jak ich starszym kolegom studentom, bo mogliby wydać pieniądze niezgodnie z przeznaczeniem...

Czyli już z góry założono, że mogą się pojawić próby oszukiwania, a moim zdaniem jest to chore, bo trzeba ludziom trochę zawieźć. A jeżeli nie wierzymy uczniom, to mamy instytucję najbliższą uczniowi, czyli szkołę, które doskonale sobie poradzi z przekazaniem środków stypendialnych, bo już niejednokrotnie to robiła.

Jednak propozycja zarządu, by przekazać rozdział środków szkołom – pozostała bez odpowiedzi. Samorządowcy są oburzeni.

Zmiany procedur rozliczania powodują, że mnoży się biurokrację, a nie pomaga rodzinom, do których pieniądze z Europejskiego Funduszu Społecznego są kierowane – podsumował Eugeniusz Grzeszczak.

Starostowie wystosowali do odpowiednich resortów kolejne pismo z protestem przeciwko biurokratyzacji stypendiów. Po raz pierwszy zawarli w nim stanowisko, że brak norm w rozliczaniu może doprowadzić do odstąpienia przez powiaty od udziału w tym programie.

Lilia Łada

Dyplom ze służb społecznych

Dyplomy, nagrody, kwiaty i mnóstwo ciepłych słów, a na deser – wspaniały tort. Tak wyglądało tegoroczne dyplomatorium w Policealnej Szkole Pracowników Służb Społecznych w Poznaniu.

Po raz drugi dyplomy ukończenia szkoły otrzymali absolwenci dwóch kierunków: asystent osoby niepełnosprawnej i opiekun w domu pomocy społecznej – w tym roku 48 osób. Jedną z nich jest Sylwia Laufer. – Mam siostry-bliźniaczki z porażeniem mózgowym – wyjaśnia Sylwia. – I to dlatego chcę pomagać osobom takim jak one.

Zapotrzebowanie na takich specjalistów jak Sylwia Laufer jest w Wielkopolsce bardzo duże. Co więcej – będzie rosło.

– Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że aż 10 procent mieszkańców Wielkopolski to osoby niepełnosprawne, nie umiejące samodzielnie funkcjonować w swoim środowisku – opowiada Zofia Andrószowska, dyrektor szkoły. – Poza tym nasze społeczeństwo się starzeje i z tego względu coraz więcej osób będzie musiało korzystać z pomocy fachowców, czyli naszych absolwentów.

Staramy się ich wyposażać nie tylko w wiedzę teoretyczną, ale przede wszystkim kształcić umiejętności. Mamy trzy podstawowe formy zajęć: wykłady, ćwiczenia i warsztaty. Na wykładach i ćwiczeniach młodzież zdobywa wiedzę teoretyczną i ćwiczy swoje umiejętności. Natomiast warsztaty pozwalają przygotować się do konkretnych działań z osobą niepełnosprawną czy to w jej domu, czy w specjalnej placówce. Kładziemy ogromny nacisk na naukę praktycznej strony zawodu: młodzież może odbywać praktyki w różnych instytucjach zajmujących się pomocą społeczną, tak samorządowych jak i pozarządowych.

Właśnie nowatorski system szkolenia, oparty na europejskich normach opieki społecznej jest kluczem do sukcesu placówki. – Nasza opieka społeczna jest jeszcze daleka od standardów unijnych – powiedział Józef Lewandowski, wicemarszałek Wielkopolski. Samorząd województwa jest organem prowadzącym placówkę. – Tak naprawdę dopiero od momentu powstania samorządów jest dostrzegana potrzeba budowania nowoczesnego systemu opieki – powstały miejskie i gminne ośrodki pomocy społecznej. Obecnie może nie ma takiego rynku pracy dla absolwentów tej szkoły, bo jako państwo mamy na to mało pieniędzy, a usługi prywatne w tej dziedzinie są zbyt kosztowne dla większości społeczeństwa. Ale standard życia Polaków będzie przecież rósł, a rynek się cały czas rozwija. I albo się obudzimy za pięć, dziesięć lat nie mając wykwalifikowanych sił, albo będziemy je kształcić równolegle.

Ideąłem byłoby otwarcie Wyższej Szkoły Zawodowej Pracowników Służb Społecznych. Zdaniem marszałka Lewandowskiego właśnie w wyższym kształceniu zawodowym są ogromne braki na rynku. Ale dziś absolwenci – jeśli chcą skończyć studia – muszą wybrać inną uczelnię. Sylwia Laufer zdecydowała się na...dziennikarstwo w Wyższej Szkole Umiejętności Społecznych w Poznaniu. – Dzięki tym studiom będę mogła nie tylko pomagać ludziom, ale i poszerzać wiedzę innych na temat problemów pomocy społecznej. Wydaje mi się, że w mediach za mało się o tym mówi – uważa Sylwia. Zanim jednak rozpocznie swoją karierę jako dziennikarz – specjalista od problemów społecznych, zamierza przepracować lato w ośrodku dla niepełnosprawnych w Wągrowcu. Oczywiście jako wolontariusz.

Lilia Łada

Elektroniczna szkoła

Dzienniki prowadzone w komputerach, e-mailowe wywiadówki i lekcje oraz przesyłane Internetem oceny uczniów bezpośrednio do rodziców – tak już niedługo może wyglądać przynajmniej kilkanaście wielkopolskich szkół. Wszystko to dzięki programowi „e-Szkoła”, który przygotował Zarząd Województwa Wielkopolskiego.

Szkoły biorące udział w programie – podstawowe i gimnazja – zostaną wybrane na zasadzie konkursu, ale oprócz tego muszą spełnić jeszcze szereg warunków. Między innymi powinny podlegać samorządowi lokalnemu w Wielkopolsce i już posiadać przynajmniej jedną pracownię informatyczną wyposażoną w komputery osobiste, a także stałe

łącze dostępu do Internetu i przynajmniej jedno konto mailowe. Szkoły będą brały udział w szkoleniu i warsztatach programowych, które umożliwią im kupienie niezbędnych oprogramowań i wdrożenie elektronicznego systemu zarządzania kształceniem. Wsparcie finansowe na realizację projektu ze strony Urzędu Marszałkowskiego może

wynieść nawet 50 tysięcy złotych – w zależności od wielkości projektu i liczby szkół biorących udział w pilotażu. Chętni do udziału w projekcie mogą uzyskać bliższe informacje w Departamencie Edukacji Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu u p. Karoliny Atraszkiewicz pod numerem telefonu 64 75 289. (el)

Wiedzą o Wielkopolsce

Laureatami IX Konkursu Wiedzy o Wielkopolsce zostało 206 uczniów ze szkół gimnazjalnych i podstawowych. Dyplomy i nagrody rzeczowe wręczano 13 czerwca w Zespole Szkół w Zimnowodzie w gminie Borek Wielkopolski.

Szkoła w Zimnowodzie propaguje idee małej ojczyzny najlepiej jak potrafi – mówiła Wiesława Surdyk-Fertsch, koordynator konkursu z Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Poznaniu.

Pierwszy konkurs pod nazwą „Turniej Wiedzy o Wielkopolsce” odbył się w roku szkolnym 1996/97 i obejmował ówczesne województwo

poznańskie. W bieżącym roku szkolnym przystąpiło do niego w pierwszym etapie szkolnym 8261 uczniów. Do powiatowego zakwalifikowało się ponad 2500. W etapie rejonowym, wzięło udział już 859 uczestników. Do czwartego etapu, wojewódzkiego, doszło 324 zawodników. Laureaci z trzech klas gimnazjalnych otrzymali po trzy punkty, które zaliczone zostaną podczas przyjmowania ich do szkół średnich. Na zakończenie uroczystości była strażacka grochówka. Na boisku szkolnym odbywały się występy artystyczne, a po okolicy były przejażdżki bryczkami.

P. Kłak

15 LAT

Szkoli i doradza...

Dokładnie 15 lat temu, 22 czerwca 1990 roku, powstało Stowarzyszenie Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych, działające dziś na rzecz 243 gmin oraz 32 powiatów - zarówno z terenu województwa Wielkopolskiego, jak i gmin w województwach ościennych.

Stowarzyszenie jest organizacją typu non profit. Działalność merytoryczną koncentruje na następujących obszarach: *edukacji samorządowej, doradztwie prawnym, informatyzacji administracji samorządowej, współpracy zagranicznej, doradztwie w zarządzaniu w zakresie administracji samorządowej, a także na prowadzeniu Regio-*

nalnego Ośrodka Informacji Europejskiej.

Od początku istnienia przeszkolono za pośrednictwem Stowarzyszenia ponad 200 000 radnych samorządów lokalnych i pracowników administracji samorządowej, w trakcie ponad 8800 szkoleń i staży, prowadzonych w poznańskim ośrodku przy ul. Wawrzyniaka oraz w ośro-

dkach zamiejscowych (znajdujących się w kilku miastach na terenie Wielkopolski).

15-letnia działalność pozwoliła Ośrodkowi zyskać opinię sprawdzonego partnera samorządów, stąd też uroczysta konferencja jubileuszowa (odbywająca się 22 czerwca w poznańskim hotelu Polonez) zgromadziła kilkuset przedstawicieli samorządów, a także przedstawicieli samorządu województwa i władz administracyjnych regionu.

Przy tej okazji wręczono Odznaczenia Honorowe Zasłużony dla Województwa Wielkopolskiego, które otrzymały następujące osoby: prof. dr hab. Ewa Borkowska-Bagińska, Maciej Kozik (dyrektor biura WOKiSS), dr inż. Janusz Napierała (prezes Zarządu Stowarzyszenia, burmistrz Puszczykowa) oraz prof. dr hab. Marek Szewczyk (sekretarz Zarządu Stowarzyszenia).

Honorowe członkostwo Stowarzyszenia otrzymał przy tej okazji wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Współpracy z Zagranicą, poseł Andrzej Grzyb.

Najnowszym osiągnięciem



Odznaki honorowe Za zasługi dla Województwa Wielkopolskiego, otrzymali (od lewej): prof. Ewa Borkowska-Bagińska, Maciej Kozik, dr inż. Janusz Napierała, a także prof. Marek Szewczyk

WOKiSS jest otwarcie Biura Przedstawicielskiego w Brukseli, współpracującego z hiszpańskim regionem Walencja.

Witold Machura

Stowarzyszenie Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych, jest największą regionalną organizacją samorządów lokalnych w Polsce. Formy aktywności Stowarzyszenia powstały z inspiracji samorządów lokalnych (będących jego członkami) i są to: szkolenia, seminaria, konferencje, zjazdy klubów zawodowych; zagraniczne staże i wyjazdy studyjne; doradztwo prawne; doradztwo w zakresie pozyskiwania środków europejskich; pomoc w pozyskiwaniu zagranicznych partnerów samorządowych; wspieranie rozwoju społeczeństwa informacyjnego; wdrażanie nowoczesnych rozwiązań informatycznych; opracowywanie dokumentów niezbędnych przy planowaniu rozwoju; stwarzanie warunków dla wymiany doświadczeń i integracji wielkopolskich samorządów lokalnych.



Na sali obrad ponad 400 osób - zaproszonych gości i delegatów Wielkopolskich gmin-członków Stowarzyszenia

Współpraca samorządów

29 czerwca w Domu Kultury w Chojnie (powiat rawicki) odbyła się wspólna sesja rad gmin Miejska Górka i Pakosław. To o tyle interesujące wydarzenie, że obie gminy stanowiły kiedyś jedną całość, administracyjnie rzecz ujmując. W tego rodzaju sytuacjach, stosunki pomiędzy samorządami układają się różnie, czego przykła-

dów w samej Wielkopolsce znalazłoby się kilka. W przypadku Miejskiej Górki i Pakosławia współpraca układa się wręcz wzorcowo.

Świętowano wspólnie piętnastolecie reaktywowania samorządu terytorialnego w Polsce, odwołując się przede wszystkim do wspólnych inicjatyw i działań obu gmin. Bez zakreslenia ram prawno-ustrojowych funkcjonowania samorządu terytorialnego w

kraju - co podkreślali wszyscy zabierający głos, ze starostą powiatu rawickiego włącznie - z pewnością współpraca taka byłaby niemożliwą. Z racji świątecznej atmosfery, o bo-łączkach jedynie wspomina-no, bo cóż rozwozić się nad kwestiami, które od lat - nie wiedzieć dokładnie, dlaczego - na szczeblu krajowym uregu-łować się nie dają... Była to również okazja do odwołania się do niekonwencjonalnych

form relacji między dwoma gminami (przecież niejedyn pakosławianin chodzi z dziewczyną z Miejskiej Górki lub odwrotnie - i to najbardziej praktyczny wymiar współpracy...).

Porządek obrad, prowadzonych przez przewodniczących obu rad, czyli Danutę Rybaccą (Pakosław) i Zdzisława Golińskiego (Miejska Górka), wyjątkowo nie był „przeładowany tematami”. Podsumo-



Zespół Chojnioki zagrał i zaśpiewał od ucha i dla ucha

wując dorobek samorządów obu gmin, powoływano się na konkrety - na przykład międzygminną oczyszczalnię ścieków w Chojnie. Wizyta na terenie tej znaczącej dla obu sa-

morządów inwestycji, dała radnym możliwość przypatrywania się działaniu tego obiektu. Wielu radnych wiedziało o obiekcie wszystko od strony statystycznej, pamiętając rozważania na etapie wspólnych planów, lecz wymiar realizacji tych planów nie był dla nich już tak oczywisty. Rekrutują się przecież z różnych grup zawodowych i infrastruktura komunalna nie musi być dla nich tematem wiodącym.

Mówiono również o wspólnych inwestycjach w agroturystykę, o włączaniu się w budowę szlaków turystycznych, o perspektywach wspólnego przeciwdziałania bezrobociu na lokalnym rynku pracy.

Tym samorządom lokalnym, w których polityka bierze górę nad rozwiązywaniem problemów istotnych dla mieszkańców, w których najprostszych prawd jeszcze nie zrozumiano, tą krótką wzmiankę poświęcam.

(WM)



Rodzinne zdjęcie obu rad gmin



W ROKOSOWIE

Konie i powozy...

Przy kilkutysięcznej publiczności w dniach 11 i 12 czerwca odbyła się impreza plenerowa „Konie i powozy w Rokosowie” przy zamku koło Gostynia. Organizatorem był Ośrodek Integracji Europejskiej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego wspólnie ze Związkiem Hodowców Koni.

Zamek Rokosowo - zbudowany w połowie XIX wieku w stylu gotyku romantycznego według projektu architekta Fryderyka Stullera dla hr. Józefa Mycielskiego. Później, przez kilka pokoleń, był rezydencją ks. Czartoryskich. Budowla stoi w miejscu gdzie poprzednio wznosił się renesansowy murowany dwór, a istniejącą fosę należy uznać za pozostałość pierwotnego założenia. Wokół zamku 10 hektarowy park, oparty na motywach naturalnego krajobrazu, charakterystyczny dla europejskiej sztuki ogrodowej XIX wieku. Stanowi dużą atrakcję ze względu na bardzo cenny drzewostan.

Ziemia gostyńska słynie z wielu producentów powozów konnych. W tym regionie nie brakuje także doświadczonych hodowców koni oraz miłośników tych wspaniałych zwierząt.

– Celem imprezy od jej początku stała się prezentacja potencjału producentów powozów konnych oraz dorobku tutejszych hodowców – mówi dyrektor Ośrodka Integracji Europejskiej Waldemar Jagiełło. – Często przebywają w zamku goście z zagranicy, którzy przyjeżdżają w sprawie zakupu powozów albo koni. Postanowiliśmy wspierać lokalną przedsiębiorczość, dlatego staramy się skojarzyć interesy wytwórców i hodowców z ich klientami. Trudno o lepszą scenę i

miejsce do takich spotkań. Rozmach rokosowskiej imprezy z roku na rok jest coraz większy. W ubiegłym roku przyciągnęła 43 wystawców, a tym razem aż 60. Przybyło tysięcy widzów. Główną areną pokazów i zawodów była jak zwykle fosa, ale wykorzystany został cały park. Na jego obrzeżach wyznaczono trasę crossu dla zawodów w powożeniu. Przeszkody były niezwykle widowiskowe i trudne, toteż na starcie stanęli wyłącznie najlepsi zawodnicy, nie tylko z regionu leszczyńskiego.

– Impreza odbyła się dzięki wsparciu wielu okolicznych firm – mówi Waldemar Jagiełło. – Rozmowy w tej sprawie prowadzę zwykle przez pół roku. Ale do przyszłorocznej imprezy zaczynam przygotowa-

nia już dziś, bo będzie jeszcze bardziej urozmaicona, jeszcze ciekawsza.

Pierwszym akordem był konkurs zręczności powożenia, a następnie zawodnicy rywalizowali na przeszkodach terenowych. Niezwykle ciekawa była gala wieczorna. Dużą precyzją wykazali się skoczkowie spadochronowi z Leszna i Wrocławia, lądując pomiędzy wysokimi drzewami w zamkowej fosie. Zagrała Dziecięco-Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy Zamku w Rokosowie. Na estradzie zaprezentowali się Biskupianie i Akcent Band pod batutą Piotra Budzianowskiego, a także gwiazda wieczoru Eleni. Pokaz niezwykle brawurowej wołyżerki kozackiej dali jeźdźcy, a strażacy ochotnicy ugasili pożar stodoły przy użyciu wiekowej drabiny ciągniętej przez konie. Wielkie okłaski zebrał Martin Mayer z Niemiec, który zaprezentował zaprzęg złożony z czterech krów. Jak zmieniła się moda na suknie ślubne w minionym ćwierćwieczu, przedstawiła projektantka Magdalena Polus w pokazie „Ach co to był za ślub”. Przy parkowych alejach eksponowane były stare i nowe powozy oraz sprzęt produkowany z myślą nie tylko o hodowcach i miłośnikach koni.

W niedzielę odbył się konkurs powożenia kucami. Wielką atrakcją dla pań był pokaz kolekcji letniej Renaty Potrzeby. Później były konkursy skoków „sześciu barier” i szwajcarski konkurs skoków. Można było oglądać wystawione akcesoria jeździeckie, maszyny, urządzenia i środki do produkcji rolnej.

W czerwcu przyszłego roku odbędzie się czwarta edycja imprezy, na którą dyrektor Waldemar Jagiełło zaprasza już dziś.

Tekst i foto Paweł Klak



Emocji nie brakowało...



Atrakcję stanowił nietypowy zaprzęg złożony z czterech krów.



Na estradzie zaprezentowali się Biskupianie.



Historię mody ślubnej przedstawiła projektantka Magdalena Polus.



Strażacy ochotnicy gasili pożar stodoły przy użyciu wiekowej drabiny ciągniętej przez konie.

OŚRODEK INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ W ROKOSOWIE

Doskonała kuchnia staropolska i regionalna

49 miejsc noclegowych
pokoje 1, 2, 3 i 4 osobowe
4 apartamenty
3 sale restauracyjne
drink-bar
sale konferencyjne
korty tenisowe
sauna
10 hektarowy park, staw

63-805 Łęka Mała
tel. +48 65 573 11 56, tel./fax. +48 65 573 33 04
marketing@rokosowo.pl
www.rokosowo.pl



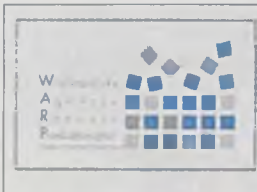
POZNAJ NAS Z NAJLEPSZEJ STRONY

info@inter.media.pl

internet :: grafika :: e-gov :: outsourcing :: prezentacje



www.inter.media.pl



ul. Piekary 19 61-823 Poznań
tel. (61) 65 65 306, (61) 65 63 500,
501 ... 509 fax (61) 65 65 366
info@warp.org.pl
godz. przyjęć 8.00-15.00 piętro X
www.warp.org.pl

Pieniądze dla przedsiębiorczych

Rozmowa z Grzegorzem Cieśliewiczem, dyrektorem Funduszu Pożyczkowego Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości sp. z o.o.

- Udzielanie pożyczek to jedno z podstawowych zadań WARP. Co odróżnia fundusz od innych pożyczkodawców funkcjonujących na rynku?

- Fundusz jest instrumentem strategii województwa wielkopolskiego. Powołany został w celu świadczenia pomocy przedsiębiorcom działającym na obszarze Wielkopolski. Odróżnia nas to, że udzielamy pożyczek niedrogich, na korzystnych warunkach, dostępnych małym przedsiębiorcom.

- Czy to konkurencja dla banków i innych komercyjnych pożyczkodawców?

- Nie w tym rzecz. Wprawdzie jesteśmy drugim co do wielkości regionalnym funduszem w Polsce, ale nie mamy tego rodzaju ambicji. Chcemy natomiast, aby nasza obecność na rynku wpływała na lepsze nastawienie instytucji finansowych wobec małych przedsiębiorców. Aktualne oprocentowanie naszej pożyczki wynosi 6,24 procenta. Mam nadzieję, że to w istotny sposób obniża poprzeczkę dostępu małych firm do środków finansowych. Proszę też pamiętać, że jesteśmy funduszem wyspecjalizowanym, nastawionym na konkretnego odbiorcę i osiąganie konkretnych celów.

- Co to znaczy?

- Pożyczone pieniądze muszą służyć kreowaniu określonych dóbr. Wzmocniać konkurencyjność podmiotów funkcjonujących w naszym regionie, tak aby mogły utrzymać istniejące i tworzyć nowe miejsca pracy. Pożyczać u nas mogą również osoby zaczynające dopiero działalność gospodarczą - absolwenci, osoby bezrobotne, które mają determinację, aby pracować na własny rachunek. Dbamy też, aby nasza oferta była dostępna w całej Wielkopolsce. Współpracujemy w tym celu ze wszystkimi powiatami, organizujemy spotkania z przedsiębiorcami oraz izbami gospodarczymi w większych miejscowościach regionu. W siedzibach byłych województw tworzymy punkty konsultacyjne. To odróżnia nas od większości komercyjnych funduszy. I również to, że oferujemy pieniądze na prostych, uczciwych i przejrzystych zasadach.

- Jakie to zasady?

- Podmioty ubiegające się o pożyczkę, muszą w konkretny sposób być związane z naszym regionem. Posiadać tutaj siedzibę, prowadzić działalność, tutaj inwestować. Z naszych pożyczek mogą korzystać także absolwenci i bezrobotni zaczynający działalność gospodarczą z tym, że umowa pożyczki może być zawarta wyłącznie po zarejestrowaniu przez te osoby dzia-



łalności gospodarczej i jej podjęciu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Pożyczka stanowi uzupełnienie środków własnych pożyczkobiorcy przeznaczonych na finansowanie wnioskowanego przedmiotu pożyczki. Minimalna wielkość wkładu własnego pożyczkobiorcy wynosi 25% przedsięwzięcia. Maksymalna kwota pożyczki wynosi obecnie 120 tys. złotych. Pożyczka jest udzielana maksymalnie na okres do 60 miesięcy. Maksymalny okres karencji wynosi 6 miesięcy. Od przyznanej pożyczki pobiera się prowizję od 1 do 3 proc. Rozpatrzenie przez WARP wniosku o pożyczkę odbywa się w ciągu 20 dni roboczych od daty złożenia kompletnego wniosku

- A na co konkretnie można przeznaczyć pożyczkę?

- Najogólniej mówiąc na tworzenie lub utrzymanie miejsc pracy. Nie wskazujemy konkretnie. Mogą to być inwestycje jak zakup środków trwałych, zakup towarów lub usług, remonty i modernizacje majątku trwałego.

- Jakie są formy zabezpieczenia akceptowane przez WARP?

- Akceptujemy wiele form i nie przewyższają one z reguły wartości udostępnionych środków wraz z odsetkami. Jesteśmy elastyczni, każda pożyczkę i każdego pożyczkobiorcę traktujemy indywidualnie. Szczegółowe informacje są dostępne na stronach internetowych: www.warp.org.pl w okienku fundusz pożyczkowy. Dbamy, aby nasza oferta trafiała do ludzi odpowiedzialnych. Weryfikujemy zarówno jakość projektu jak i wiarygodność wnioskodawcy.

- A czy przedsiębiorcy pytają o wiarygodność funduszu?

- Założycielem WARP jest samorząd województwa wielkopolskiego. Jego partnerem w powołaniu funduszu była Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, a od niedawna, dzięki uczestnictwu w programach unijnych zasoby Funduszu Pożyczkowego wzrosły do kwoty 20 milionów złotych. Jestem przekonany, że te pieniądze dobrze posłużą wielkopolskiej przedsiębiorczości.

- Dziękuję za rozmowę.

Ryszard Jąloszyński

Program promocji inwestycji w Wielkopolsce

Pod hasłem „Invest in Wielkopolska” promowana jest oferta inwestycyjna województwa wielkopolskiego. Program promocji inwestycji jest wynikiem współpracy Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. oraz Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego.

W dniach 12-13 maja br. w Warszawie, odbyły się Środkowoeuropejskie Targi Nieruchomości Inwestycyjnych CEP-IF. Imprezę zorganizowano po raz drugi, natomiast województwo wielkopolskie wystąpiło na niej po raz pierwszy.

Tematem przewodnim były możliwości inwestycyjne wokół autostrady A2 oraz oferty inwestycyjne zgłoszone przez samorządy lokalne działające na terenie Wielkopolski. Ponadto specjalnie na tą imprezę przygotowano katalog ofert inwestycyjnych „Invest in Wielkopolska”. Na stoisku wielkopolskim swoje oferty promowało Miasto Srem oraz Powiat Nowotomyski. Inwestorzy mogli zapoznać się z ofertami inwestycyjnymi Powiatu Poznańskiego oraz Gminy Komorniki.

Udział w targach zaowocował ciekawymi kontaktami zarówno z inwestorami zain-

teresowanymi Wielkopolską, jak i z instytucjami pośredniczącymi w kontaktach z firmami. Stoisko „Invest in Wielkopolska” było chętnie odwiedzane przez zwiedzających, dużym zainteresowaniem cieszyły się materiały promocyjne, odbyło się również wiele ciekawych rozmów.

Oferta inwestycyjna wielkopolski prezentowana była również na Światowym Forum Inwestycyjnym w La Baule we Francji w dniach 30 czerwca - 1 lipca. Adresatami promocji byli dyrektorzy zarządzający (CEO) największych światowych firm obecni na konferencji. Wielkopolska była gościem specjalnym konferencji i wystąpiła na niej jako jedyny polski region w otoczeniu znamienitych gości z Japonii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Finlandii.

Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. zaprasza wszystkie samorządy lokalne oraz firmy do udziału w kolejnych imprezach składających się na Program Promocji Inwestycji „Invest in Wielkopolska”:

7 - 8 października 2005 - Reallocation - Lipsk, Kongres Inwestycji i Nieruchomości Europy Środkowo - Wschodniej,

10 - 12 października 2005 - Expo Real - Mona-



chium, Międzynarodowe Targi Nieruchomości o Przeznaczeniu Gospodarczym,

Promocja Wielkopolski w Katalonii, Barcelona: 25 - 30 października 2005 - Barcelona Meeting Point, Międzynarodowy Salon

Nieruchomości, 26 - 29 października 2005 - Maquitech, Barcelona, Targi Przemysłowe. Więcej informacji na temat programu „Invest in Wielkopolska” można znaleźć na stronie www.wielkopolska-region.pl

(ju) (al)

GIEŁDA KOOPERACYJNA

Dzień Technologii

Wielkopolska współpracuje z Landem Brandenburgii, Berlinem i Poznaniem w ramach wielostronnej grupy roboczej „Gospodarka - Transport - Infrastruktura”. Jednym ze wspólnych projektów była giełda kooperacyjna „Dzień Technologii”, która odbyła się 21 czerwca br. w Poznaniu. Impreza została zorganizowana podczas targów „Innowacje - Technologie - Maszyny”, największych w Polsce targów nowoczesnych technologii dla przemysłu, na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W spotkaniu wzięły udział firmy z branż: nowe technologie i media, energia, obrabiarki i narzędzia, metalurgia, hutnictwo, odlewnictwo, technologie obróbki powierzchni, logistyka, transport i spedycja.

W części prezentacyjnej głos zabrali: Kazimierz Kościelny, Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego, Ulrich Junghanns, Minister Gospodarki Brandenburgii, Harald Wolf, Se-

nator ds. Gospodarki, Pracy i Kobiet z Berlina, Andrzej Grudziński z Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego, Angelika Menze z Koła Polsko-Niemieckiego w Poznaniu oraz Agnieszka Kunc z kancelarii Roedel & Partner.

W giełdzie kooperacyjnej (czyli umówionych uprzednio rozmowach z wybranymi firmami z drugiej strony granicy) wzięli udział przedstawiciele ponad 50 firm. Mieli oni ponadto możliwość konsultacji z jedną z licznie reprezentowanych organizacji otoczenia biznesu z Wielkopolski oraz Brandenburgii.

Profile wszystkich firm, które wzięły udział w giełdzie, można znaleźć na stronach Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości - www.warp.org.pl oraz w portalu regionalnym www.wielkopolska-region.pl. Na tych samych stronach znajdują Państwo informacje o kolejnych inicjatywach Regionalnego Centrum Eksportu.

(bw) (al)



Giełdę Kooperacyjną zorganizowano podczas targów „Innowacje-Technologie-Maszyny”.

Misja przyjazdowa młodych przedsiębiorców z Lotaryngii

Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. wspólnie z Departamentem Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego oraz z Fundacją „Kaliski Inkubator Przedsiębiorczości” 20 maja br. gościła grupę młodych przedsiębiorców z Lotaryngii.

Francuscy przedsiębiorcy przybyli do Poznania z zamiarem nawiązania współpracy gospodarczej z wielkopolskimi firmami. Spotkanie składało się z trzech części: prezentacji Wielkopolski, lunchu oraz rozmów indywidualnych. W trakcie rozmów uczestnicy mieli znakomitą okazję do nawiązania nowych kontaktów handlowych, znalezienia agentów oraz wymiany doświadczeń.

W spotkaniu uczestniczyło dziewięciu przedsiębiorców francuskich, których profile działalności można znaleźć na stronie internetowej <http://www.wielkopolska-region.pl>.

(ju)



1. UZALEŻNIENIE OD KOMPUTERA.

Używanie komputera może narażać nie tylko na uzależnienie od gier komputerowych.

Wyróżnia się pięć podtypów uzależnienia związanego z komputerem (por. *Uzależnienie od mediów „Mityng pod gwiazdami”* - Biuletyn informacyjny Licheń, lipiec 2002):

- **erotomanię internetową;**
- **socjomanię internetową,** czyli uzależnienie od internetowych kontaktów społecznych;
- **uzależnienie od sieci internetowej;**
- **przeciążenie informacyjne,** czyli przymus pobierania informacji;
- **uzależnienie od komputera.**

Osoby uzależnione od komputera nie mogą się bez nie-

wadami postawy, skrzywieniem kręgosłupa.

Nasilają się także poważne wady wzroku oraz uszkodzenia nerwów odpowiedzialnych za ruchy nadgarstka i dłoni. Mówiąc o zdrowotnych konsekwencjach wielogodzinnego siedzenia przed komputerem, nie można pominąć ryzyka tzw. padaczki komputerowej. Intensywne bodźce świetlne, zwłaszcza płynące z kolorowych ekranów, mogą w poważnym stopniu naruszać sprawne funkcjonowanie mózgu.

Jedną z przyczyn uzależnienia od komputera jest szybki rozwój techniki informatycznej. Osoba, która chce za tym rozwojem nadążyć, musi go śledzić, poznawać, a to oznacza spędzanie przy komputerze bardzo wielu godzin. Inny bardzo istotny element uzależnienia ma wymiar na wskroś psychologiczny. Wielu młodych ludzi z za-

Podstawowym objawem uzależnienia jest spędzanie w Internecie coraz więcej czasu, a jednocześnie używanie tej rozrywki w celu nagradzania siebie, odprężenia się, „odregowania”, czy ucieczki od codzienności.

Uzależnienie przychodzi wtedy, gdy korzystanie z internetu zaczyna przeszkadzać, a nie pomagać w pracy, nauce czy życiu osobistym, gdy straty w sumie przewyższają korzyści. Zachowania związane z Internetem mogą dostarczać ulgi emocjonalnej, ucieczki przed myślami i sposobów unikania problemów, tak samo jak alkohol, narkotyki, objadanie się czy hazard.

Korzystanie z Internetu jest potrzebne tak w pracy jak i w domu, tradycyjne modele abstynencji nie sprawdzają się w praktyce. Leczenie powinno skupiać się nie

na powstrzymywaniu od korzystania z Internetu, ale na umiarkowaniu i używaniu kontrolowanym. Można wyróżnić kilka elementów procesu leczenia uzależnienia od Internetu:

- **„Rób coś odwrotnego”** - inna organizacja czasu jest głównym elementem leczenia uzależnienia od Internetu
- **Używaj zewnętrznych hamulców** - używanie konkretnych rzeczy, które pacjent musi zrobić, albo miejsc do których ma pójść, co ma mu przypominać, że ma się rozłączyć.
- **Ustal swoje cele** - trzymanie się wyraźnego grafiku korzystania z Internetu daje pacjentowi poczucie sprawowania kontroli nad nim i nie pozwala, żeby Internet przejął nad nim kontrolę.
- **Abstynencja** - powstrzymanie się od korzystania z

określonych funkcji Internetu, która została zidentyfikowana jako szczególnie uzależniająca.

- **Przypominalki** - używanie karteczek z przypomnieniami.
- **Osobisty plan zajęć** - sporządzenie listy rzeczy ważnych, działań które zostały odłożone na bok poważnie ograniczone po pojawieniu się zwyczaju korzystania z Internetu.
- **Grupy wsparcia** - dostarczają okazji do budowania związków w realnym życiu, które osłabia zahamowania i potrzebę, żeby Internet dostarczał towarzystwa.
- **Terapia rodzinna** - silne poczucie wsparcia ze strony rodziny może pomóc w zdrowieniu z uzależnienia od Internetu.

dr Teresa Kobrzyńska
Pełnomocnik Zarządu
Województwa Wielkopolskiego
ds. Uzależnień

UZALEŻNIENIE OD MEDIÓW (2)

go obejść, mają problemy ze skupieniem się, tracą kontakt z rzeczywistością. Często mają coraz większe problemy z komunikacją międzyludzką i nie potrafią znaleźć się w realnym świecie, ponieważ spędzają mniej czasu z realnymi ludźmi niż komputerem. Osoby uzależnione od komputera przeżywają często poważne problemy małżeńskie i rodzinne. Z biegiem czasu ten stan się pogłębia. Zakaz korzystania z komputera przyjmowany jest agresją i atakami histerycznymi.

W ostatnich latach listę uzależnień uzupełnia uzależnienie od komputera i Internetu. Choroba ta w szybkim tempie rozrasta się w polskim społeczeństwie, a przede wszystkim atakuje dzieci. W zwalczaniu tej choroby jako pierwsi zaczęli bić na alarm lekarze, dostrzegając w owym zjawisku elementy zagrożenia. Dzieci najpierw siedzą kilka godzin w ławach szkolnych, potem - kolejnych kilka - w domu przed komputerem. Dziecko mające do wyboru zabawę ruchową na świeżym powietrzu i zabawę komputerową wybiera zwykle tą drugą. Wzrasta więc liczba dzieci z

burzonym obrazem samego siebie, z zaniżonym poczuciem własnej wartości czuje się w komputerowym świecie bezpiecznie. W tym świecie nie jest ważna uroda, wzrost, pleć, wykształcenie, kolor skóry, przekonania. Wszyscy są sobie równi, nie ma dyskryminacji, a jedynym kryterium wartości jednostki jest sprawność poruszania się w sieci. A że doskonalenie swoich umiejętności łączy się z wydatkowaniem czasu i ograniczeniem pozainformacyjnej aktywności, jest to kolejny krok zbliżający człowieka do uzależnienia (zob. Urszula Parnicka „Szkodliwe uzależnienia”, Edukacja i dialog, marzec 2001).

2. UZALEŻNIENIE OD INTERNETU

Kwestią czasu jest oficjalne sklasyfikowanie uzależnienia od Internetu (siecioholizmu) jako jednostki chorobowej. Z badań przeprowadzonych przez Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne wynika, że około 6% osób korzystających z Internetu jest od niego uzależnionych, a ok. 30% traktuje go jako sposób na ucieczkę od rzeczywistości.

Diagnozowanie uzależnienia od Internetu

Jak rozpoznać uzależnienie od Internetu?

Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne sformułowało test, który ułatwia rozpoznanie problemów uzależnienia od Internetu. Trzy lub więcej z tych kryteriów musi wystąpić w ciągu 12 miesięcy.

1. Tolerancja. Potrzeba przeznaczania coraz większej ilości czasu na poszukiwania w Internecie, żeby uzyskać tę samą satysfakcję, jaką uzyskiwano wcześniej.
2. Dwa lub więcej objawów odstawienia występują w ciągu kilku dni, do miesiąca po ograniczeniu lub zaprzestaniu korzystania z Internetu, co może powodować pogorszenie samopoczucia lub funkcjonowania społecznego, osobistego czy zawodowego. Do tych objawów należą: pobudzenie psychoruchowe, takie jak drżenie czy telepanie; lęk; obsesyjne myślenie, co dzieje się w Internecie; fantazje i sny o Internecie; celowe lub mimowolne ruchy palców, przypominające uderzenia w klawiaturę.
3. Z Internetu korzysta się po to, żeby złagodzić objawy odstawienia bądź ich uniknąć.
4. Do Internetu wchodzi się częściej na dłuższy czas, niż było w planie.
5. Dużą ilość czasu spędza się na działaniach związanych z Internetem, na przykład czytaniu książek na temat sieci internetowej, próbowaniu nowych przeglądarek stron www, przeszukiwaniu ofert dostawców internetowych.
6. Z powodu korzystania z Internetu rezygnuje się z ważnych zajęć społecznych, zawodowych czy rekreacyjnych.
7. Ryzykuje się utratę znaczących związków, pracy szans edukacyjnych czy możliwości rozwoju zawodowego z powodu intensywnego korzystania z Internetu.

W ostatnich badaniach zostały określone też inne cechy tego uzależnienia:

- uczucie niepokoju lub drażliwość przy próbach ograniczenia bądź wstrzymania korzystania z Internetu;
- korzystanie z Internetu jako sposób uciekania od problemów albo środków łagodzący takie uczucia jak bezradność, poczucie winy, lęk czy przygnębienie;
- okłamywanie członków rodziny i przyjaciół, żeby ukryć, do jakiego stopnia człowiek jest pochłonięty przez Internet;
- osoba uzależniona wciąż na nowo wraca do korzystania z Internetu, niezależnie od wysokich kosztów, jakie płaci.

SPRAWDŹ SIEBIE CZY JESTEŚ UZALEŻNIONY OD INTERNETU

Opracowane przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne

Czy jesteś uzależniony od Internetu?

1. Czy czujesz się oświecony myślami o Internecie (myślisz o poprzednim połączeniu albo czekasz na następne)?
2. Czy czujesz potrzebę korzystania z Internetu coraz dłużej, żeby odczuwać zadowolenie?
3. Czy robiłeś i robisz kolejne nieskuteczne wysiłki, żeby poddać kontroli, skrócić albo powstrzymać korzystanie z Internetu?
4. Czy czujesz niepokój, zły humor, przygnębienie albo rozdrażnienie, kiedy próbujesz je ograniczyć albo zatrzymać?
5. Czy przebywałeś w cyberprzestrzeni dłużej, niż początkowo zamierzałeś?
6. Czy zdarzało ci się z powodu Internetu narażać swoje ważne związki, pracę, możliwości nauki lub kariery bądź ryzykować ich utratą?
7. Czy zdarzało ci się okłamywać członków rodziny, terapeutów lub innych, aby ukryć, jak długo korzystasz z Internetu?
8. Czy używasz Internetu jako sposobu ucieczki od problemów albo dla uzyskania ulgi w przeżywaniu przykrego nastroju (na przykład uczucia beznadziei, poczucia winy, lęku, przygnębienia)?

Uważa się pacjentów za „uzależnionych”, jeżeli odpowiedzą „tak” na 5 lub więcej pytań.

Zaprzeczenie przez pacjenta, że jego korzystanie z Internetu ma nalogowy charakter, jest często wzmacnianie przez zachęcanie do używania go dla zadań związanych z nauką lub pracą. Dlatego nawet gdy pacjent odpowie pozytywnie na wszystkie 8 pytań, objawy łatwo zamaskować stwierdzeniami, że jest to potrzebne w pracy, to tylko maszyna, wszyscy korzystają - co zresztą zgodne jest z tym, jaką rolę Internet odgrywa w naszym życiu.

Ciekawostki

● Zabierać prawo jazdy i auto...

Prawie dwie trzecie Polaków jest zdania, że pijanym kierowcom należy zabierać samochody. Z sondażu przeprowadzonego przez Instytut Pentor na zlecenie Polskiego Radia wynika, że kończy się okres przyzwolenia społecznego na jazdę po kieliszku. Ponad 64 procent z nas uważa, że niezależnie od dotychczas stosowanych kar kierowcom, którzy prowadzą auto pod wpływem alkoholu należy odbierać samochód na zawsze. Tylko 32 procent twierdzi, że to niewłaściwa kara. (www.onet.pl)

● Szkody alkoholowe

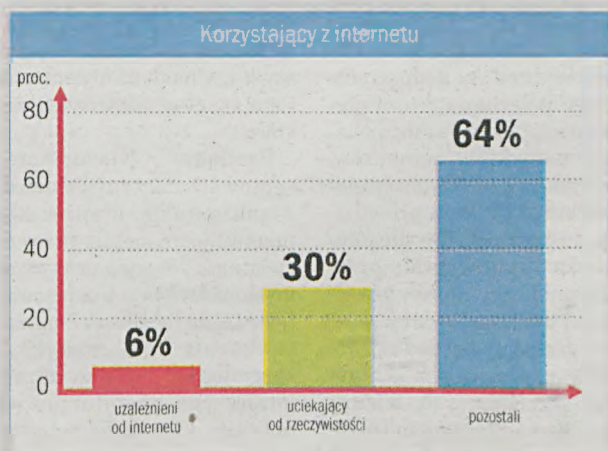
W opinii ekspertów europejskich picie alkoholu jest główną przyczyną zgonów i inwalidztwa osób w wieku 15-21 lat. Liczba ta znacznie przewyższa liczbę ofiar narkotyków. To odnosi się także do naszego kraju. Jednym z głównych problemów alkoholowych, tzn. zjawisk oznaczających różnorodne zagrożenia oraz negatywne zjawiska związane z nadużywaniem alkoholu są w Polsce szkody wśród pijącej młodzieży. Blisko 750 tysięcy młodych ludzi w Polsce komplikuje sobie życie intensywnym piciem; blisko 2/3 całej populacji młodzieży odnosi mniejsze, ale istotne szkody alkoholowe - udział w kłótniach, sprzeczkach, niechciane stosunki seksualne, konflikty z rodzicami, itd.

● Szczepionka od nalogu

Naukowcy są coraz bliżej wyprodukowania szczepionki wspomagającej rzucenie palenia i leczącej z uzależnienia od kokainy. Badana substancja pobudza układ odporności do produkcji przeciwciał, które wiążą nikotynę i kokainę we krwi zanim dotrą one do mózgu. W ten sposób przeciwciała redukują wpływ papierosów oraz kokainy na ośrodki nagrody w mózgu i stępią chęć sięgnięcia po te używki w przyszłości. Według badaczy szczepionka może być przydatna zwłaszcza u palaczy, którzy zerwali z nalogiem i boją się do niego wrócić. (Polityka)

● W Czechach zabronione

Od 1 stycznia 2006 r. palenie w miejscach publicznych będzie w Czechach zabronione. Ustawę w tej sprawie uchwaliła izba niższa czeskiego parlamentu. Palić nie będzie wolno m.in. w budynkach użyteczności publicznej, w miejscach pracy, na dworcach ani na przystankach autobusowych. W restauracjach, kawiarniach i barach palenie będzie dozwolone tylko w specjalnie wydzielonych pomieszczeniach. Czechy to kolejny kraj w Europie, który wprowadza tak restrykcyjne ograniczenia dla uzależnionych od nikotyny. (metro)





Fot. Ryszard Jolczyński

Prawo do informacji gwarantuje nam również dostęp do wiedzy o jakości środowiska naturalnego.

Informacja i ekologia

Dbałość o stan naszego środowiska często wymaga poszerzenia wiedzy np. o dane na temat uciążliwych zakładów w okolicy, bądź ilości substancji emitowanych przez sąsiadującą z naszym osiedlem fabrykę...

Czasem również niezbędne są nam dane nt. posiadanych przez uciążliwy zakład pozwoleń i decyzji z zakresu ochrony środowiska. Gdzie szukać tych informacji, przecież nie każdy przedsiębiorca będzie skłonny do podania nam takich danych?

Musimy zajrzeć wówczas do komórek ochrony środowiska w gminie, powiecie lub do placówki Inspekcji Ochrony Środowiska. Na szczęście skończyła się już epoka zamkniętych dla przeciętnego człowieka urzędów i mamy gwarantowane przez Konstytucję RP prawo dostępu do informacji o stanie i ochronie środowiska (art. 74 ust. 3 Konstytucji). Ustawa Prawo ochrony środowiska (POŚ) szczegółowo odnosi się do tych zagadnień w rozdziale I, dział IV ustawy, artykuły od 19 do 24. Artykuł 19 POŚ mówi, że: „Organy administracji są obowiązane udostępniać każdemu informacje o środowisku i jego ochronie, znajdujące się w ich posiadaniu”. Wędrując do poszczególnych komórek ochrony środowiska, czy to w gminach, czy w powiatach, zawsze powołujemy się na prawo dostępu do informacji o stanie środowiska, nie każda informacja może być nam udostępniona natychmiast. Poczekajmy cierpliwie, niektóre dane wymagają przygotowania, a inne nie są bezpłatne, gdyż pociągają za sobą koszty, np. w postaci wykonania kopii dokumentu lub zapisu na elektronicznym nośniku danych (dyskietka, dysk CD).

Prawo do informacji jest naszym przywilejem, niezależnie od wszelkich okoliczności, chyba, że oczekiwana przez nas informacja może

naruszyć przepisy o ochronie informacji niejawnych, tajemnicy handlowej (np. informacja szczegółowa o zdolnościach produkcyjnych danej firmy, danych technicznych) lub też może spowodować zagrożenie środowiska (np. informacja o miejscach gniazdowania unikatowych gatunków ptaków, szczególnych miejscach żerowania rzadkich okazów zwierząt). Odмова udzielenia informacji musi być zawsze pisemna, z uzasadnieniem przyczyn takiej decyzji. Od tego typu sytuacji możemy się odwoływać, jeśli oczywiście mamy argumenty świadczące o złej woli danego urzędu.

Każda informacja jest przedkładana zainteresowanemu w oczekiwanej przez niego formie, po złożeniu pisemnego wniosku, w formie ustnej bądź pisemnej. Na miejscu w urzędzie możemy bezpłatnie wyszukiwać i przeglądać dokumenty, które są zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie. Zanim jednak wybierzemy się do danego urzędu warto wcześniej sprawdzić, czy pożądana przez nas informacja jest już zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej, np. szukając informacji na stronie internetowej danego urzędu (w części zwanej „Biuletynem Informacji Publicznej”).

Co do terminów udostępnienia informacji, to obowiązują terminy takie jak w Kodeksie Postępowania Administracyjnego, co może powodować, że informacja dla nas będzie podana natychmiast (bez zbędnej zwłoki), względnie w ciągu miesiąca, a czasem, w razie złożonego, bardzo rozbudowanego zapytania, nawet po 2 miesiącach.

Miroslaw Kędziora

34 kilometry dróg, 102 – sieci wodociągowe i kanalizacyjnych, dwie oczyszczalnie ścieków i jedno wysypisko odpadów, 118 wyremontowanych szkół i aż 389 pomieszczeń do nauczania – to bilans Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich w Wielkopolsce. Ale co najważniejsze – dzięki tym inwestycjom w naszym regionie powstało także 606 dodatkowych stałych miejsc pracy.

Program był realizowany w oparciu o umowę kredytową podpisaną między Polską a Bankiem Światowym do ma-

ja 2005 roku i miał stymulować zrównoważony rozwój polskiej wsi. Beneficjenci otrzymywali bezzwrotną dotację w dziale mikropożyczki, aktywizacji zasobów ludzkich lub budowy infrastruktury. Wielkopolski początkowo w ogóle nie brano pod uwagę przy podziale środków programowych – nie da się ukryć, pod względem rozwoju wsi bijemy na głowę pozostałe regiony kraju... Jednak dzięki staraniom zarządu województwa udało się uzyskać 3,084 miliony euro na budowę infrastruktury wiejskiej i dofinansowanie remontów w szkołach na wsi.

– Nie są to może duże pieniądze, i jest ich mniej niżby wynikało z algorytmu, według którego te środki były dzielone. Jeden projekt, na przykład wodociągowy, mógł dostać tylko 30 procent sumy i nie więcej niż 100 tysięcy złotych – zaznaczył Wojciech Jankowiak, dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego Wielkopolskiego Urzędu Marszałkowskiego. – Jednak trzeba pamiętać, że w pierwszej wersji nic nie mieliśmy dostać. A to, co dostaliśmy, udało się naprawdę dobrze wykorzystać.

Dzięki tym pieniądzą w wielu szkołach udało się wy-

mienić okna, rynny, wyremontować schody lub sanitariaty, bo na to brakowało najczęściej. Wiele gospodarstw zyskało czystą wodę, kanalizację lub dojazd porządną drogą. Jednak najważniejszą korzyścią programu był jego walor edukacyjny. Dla beneficjentów PAOW było to pierwsze zetknięcie z unijnymi zasadami przydzielania pomocy, a jak wiadomo, do łatwych one nie należą... Zdobyta wtedy wiedza procentuje do dziś – zahartowanym w bojach o pieniądze z PAOW znacznie łatwiej zdobyć dofinansowanie z pieniędzy unijnych.

Lilia Łada

Wielkopolska bliżej świata

Efektna prezentacja Wielkopolski podczas Forum Polsko – Arabskiego oraz obiecująca Giełda Kooperacyjna Berlin – Brandenburgia – Wielkopolska – tak zaprezentował się nasz region podczas tegorocznych targów nowoczesnego przemysłu w Poznaniu Innowacje – Technologie – Maszyny.

Promocja Wielkopolski w świecie przy każdej możliwej okazji jest niezwykle ważna – uważa Kazimierz Kościelny, wicemarszałek Wielkopolski. – Widzimy to dzięki wejściu Polski do struktury unijnych. – Bo właśnie wtedy okazało się, że o Polsce i Wielkopolsce w świecie mało kto wie. O naszych sukcesach gospodarczych, nauce, innowacjach – i dlatego musimy to głośno mówić, między innymi właśnie na takich konferencjach i spotkaniach...

Kierunek Bliski Wschód

– Władzom Polski i samorządowi gospodarczemu na-

szego kraju bardzo zależy na ożywieniu współpracy gospodarczej z krajami Bliskiego Wschodu – powiedział Ireneusz Wrześniewski z Krajowej Izby Gospodarczej, odpowiedzialny za organizację Forum. – Z ponad dwudziestoma krajami arabskimi mamy obroty około 1 miliarda dolarów – to jest suma śmiesznie mała, szczególnie że chodzi tu przecież o takie kraje jak Arabia Saudyjska, Egipt, kraje północnej Afryki, które są i bogate, i mają ogromne możliwości jeśli chodzi o rozwój gospodarczy. Nie bez znaczenia jest fakt, że to właśnie tam jest większość światowych zasobów ropy naftowej...

Jak się okazało – zainteresowani współpracą są nie tylko Polacy, ale i arabscy goście. Na forum przybyli przedstawiciele aż 17 krajów arabskich. Spośród 90 osób większość stanowili przedsiębiorcy, ale przyjechali także handlowcy, przedstawiciele samorządów gospodarczych i

administracji – czyli wszyscy ci, którym warto zaprezentować Wielkopolskę do najlepszej strony.

– Jest to przecież grono ludzi, którzy mało wiedzą o Polsce, a co dopiero o Wielkopolsce i dlatego należy do nich mówić nie tylko o atutach gospodarczych naszego regionu, ale i kulturze, turystyce, trochę także o historii – powiedział Wojciech Jankowiak, dyrektor Departamentu Współpracy Regionalnej Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. – Te dodatkowe informacje może nie są dla nich najważniejsze, ale z pewnością ułatwią im pracę w naszym regionie.

Kierunek Niemcy

Wydawałoby się, że do współpracy Wielkopolski z sąsiednimi niemieckimi landami już nic nie można dodać – kontakty handlowe układają się bardzo dobrze, i to od wielu lat.

W samym Berlinie działa 2500 polskich firm. To całkiem sporo, biorąc pod uwagę, jak niewiele czasu potrzebowaliby, by znaleźć miejsce na niemieckim rynku. Wielkopolska jest tu najlepszym przykładem: w Berlinie ma swoją siedzibę firma Solaris Deutschland z podpoznańskiego Bolechowa, która niedawno sprzedała stolicy Niemiec ponad 200 autobusów. To – jak twierdzą znawcy niemieckiego rynku – prawdziwy ewenement, by nie niemiecka firma wygrała przetarg publiczny na tak prestiżowe i duże zamówienie.

– Jesteśmy bardzo zainteresowani ożywieniem kontaktów gospodarczych między Berlinem a Poznaniem i Wrocławiem – powiedział Harald Wolf, senator z Berlina. – Po roku od przystąpienia Polski do UE możemy powiedzieć,

że po obu stronach daje się zaobserwować pozytywny bilans wzajemnych stosunków handlowych i rosnące zainteresowanie przedsiębiorców z Wielkopolski i Brandenburgii handlem i produkcją po drugiej stronie granicy. To umacnia przekonanie, że mamy wspólny region gospodarczy, a przecież w dobie globalizacji możemy jedynie jako taki duży region konkurować z innymi.

Już nami nie straszą...

Przed wejściem Polski do Unii strona niemiecka miała pewne obawy, że polska tańsza i dobrze wykwalifikowana siła robocza zaleje unijny rynek pracy. Ale dziś już wiadomo, że nic takiego nie nastąpiło.

– Musi być przepływ siły roboczej – tłumaczy Ulrich Junghanns, minister gospodarki Brandenburgii. – Nie możemy tu budować barier, a powinniśmy współpracować. To, co widzieliśmy na stoiskach polskich firm na targach tylko potwierdza moje wcześniejsze słowa, że współpraca przyniesie ogromne korzyści obu stronom. Wielkopolska rozwija się niezwykle dynamicznie – jej wzrost gospodarczy jest o wiele silniejszy niż w naszym regionie, no i ma świetne miejsce do targów...

Partnerzy z Niemiec prezentowali maszyny rolnicze, a także takie branże jak: przetwórstwo metali, przewozy lotnicze, energia oraz przemysł maszynowy. Interesowali się także możliwościami zatrudnienia informatyków, specjalistów od przewozów lotniczych, metalurgów i optyków. Być może uda się także osiągnąć porozumienie na temat połączeń lotniczych między Poznaniem i Berlinem.

Lilia Łada



Fot. Zdzisław Nowak

Przedstawiciele wielu państw Bliskiego Wschodu gościli w Poznaniu po raz pierwszy...



Radni w Soplicowie

Obrady Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki Sejmiku Województwa, na zaproszenie Międzygminnego Związku Turystycznego „Gościnna Wielkopolska” i Krzywińskiego Towarzystwa Kulturalnego, odbyły się tym razem w nietypowej scenerii skansenu filmowego Soplicowo w Cichowie w gminie Krzywiń.

Zabudowania stanowiące ongiś do filmu „Pan Tadeusz”, dzięki pomysłowi i zapobiegliwości krzywińskich społeczników przeniesione do Cichowa, dziś tętnią życiem wielu imprez i stanowią niebywałą turystyczną atrakcję. Aby tam dotrzeć, radni musieli przesiąść się do autentycznej dreżyny kolejowej, napędzanej siłą mięśni. Wyjątkową sprawnością na tym etapie podróży wykazał się przewodniczący komisji Wojciech Ziemiński, a o bezpieczeństwo podróżnych dbał działacz Związku, radny Marian Poślednik, inicjator spotkania z samorządowcami „Gościnnej Wielkopolski”, którą współtworzą gminy Jutrosin, Kościan, Krzywiń, Miejska Górka, Pakosław, Pępów i Piaski.

Podróż „Dreżyną przez historię” w ubiegłym roku otrzymała I nagrodę w konkursie na najlepszy regionalny produkt agroturystyczny na targach

„Tour Salon”. Może skorzystać z nich każdy, kto zechce spędzić chociażby weekend w okolicach Kościana, skorzystać z oferty licznych w tych stronach gospodarstw agroturystycznych, dworców, pałaców, gościniec.

Historia wyznacza wiele szlaków tej wędrówki. Jeden z nich prowadzi do majestatycznego klasztoru benedyktynów w Lubiniu, związanych z Wielkopolską od XI stulecia. Inne wiodą do siedzib ziemiańskich najznakomitszych rodów wielkopolskich i miejsc związanych z pobytem Adama Mickiewicza.

W ubiegłym roku przy udziale lokalnych samorządów i Urzędu Marszałkowskiego wytyczono Ziemiański Szlak Rowerowy łączący Ziemię Leszczyńską z Poznaniem. Przewodniczący rady powiatu kościańskiego Edward Strzeżewski przybył na obrady komisji prosto z rajdu rowerowego organizowanego dla gimnazjalistów przez stowarzyszenie Po-

rozumienie Ziemia Kościańska. Organizatorzy zaplanowali poznanie ziemi kościańskiej poprzez podróże rowerowe po wytyczonych szlakach.

W cichowskim skansenie samorządowcy i radni Sejmiku dyskutowali o potrzebie poszerzenia oraz oznakowania istniejących na obszarze gmin „Wielkopolski Gościnnej” szlaków konnych. - Turystyka konna ma tutaj wyjątkowe warunki rozwoju. W samym tylko powiecie kościańskim znajdują się trzy duże stadniny. Hodowlą koni i jeździectwem zajmuje się wiele gospodarstw agroturystycznych – informowali Marian Poślednik i wójt gminy Pakosław, Kazimierz Chudy. Inicjatywę samorządów „Gościnnej Wielkopolski” popiera starostwo kościańskie.

Radni pozytywnie zaopiniowali projekt dofinansowania szlaków konnych kwotą 25 tys. złotych. Co najmniej taką samą kwotę zadeklarowały przezna-

czyć na ten sam cel zainteresowane samorządy.

Jak poinformował dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki, Tomasz Wiktor w tym roku dofinansowanie imprez oraz działań w dziedzinie turystyki i krajoznawstwa oraz kultury fizycznej i ratownictwa wodnego po raz pierwszy miało formę konkursu ofert. W zakresie turystyki spośród 127 zgłoszonych wniosków dofinansowano 84 przedsięwzięcia na kwotę 308700 złotych. Ofert przybyło, ale nowa forma zniechęca z ubiegania się o pomoc mniejsze stowarzyszenia, które nie prowadzą działalności gospodarczej i mniej są zaprawione w „walce o każdy grosz”. Na przyszły rok departament wnioskować będzie o powiększenie budżetu o kwotę, którą będzie można wydać na remont bazy turystycznej należącej do stowarzyszeń. Dotychczas nie było takiej możliwości.

Ryszard Jalożyński



Dreżyną bliżej...



W gospodarstwie Sopliców

Wielkopolska nad Małą



Fot. Zdzisław Nowicki

XV Wielkopolską Giełdę Turystyczną odwiedziły 26 czerwca nad Jeziorem Maltańskim tysiące poznaniaków. Niezdecydowani mogli skorygować jeszcze wakacyjne plany, poznając bliżej atrakcje turystyczne i możliwości wypoczynkowe w regionie. Największe stoiska przygotowały Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, powiat średzki, miasto Kalisz wraz z Kaliską Lokalną Organizacją Turystyczną oraz powiat gnieźnieński i Lokalna Organizacja Turystyczna „Szlak Piastowski”. Zainteresowanie budziły oferty wypoczynku nad jeziorami - ośrodki wypoczynkowe i campingi oraz w gospodarstwach agroturystycznych. Wiele osób interesowało się wyjazdami weekendowymi dla rodzin z dziećmi oraz z osobami niepełnosprawnymi.

Na stoisku regionalnym zorganizowanym przez Wielkopolską Organizację Tury-

styczną prezentowano możliwości uprawiania turystyki aktywnej m. in. w ośrodkach jazdy konnej oraz na szlakach rowerowych. Promowano liczne wielkopolskie szlaki kulturowe, imprezy kulturalne odbywające się w okresie wakacji w Wielkopolsce, oferty pałaców i dworców oraz ośrodków wypoczynkowych nad jeziorami. Bogatą ofertę wypoczynku jedno- i kilkudniowego przygotował powiat śremski oraz stowarzyszenia agroturystyczne. Ciekawe materiały prezentowały także m. Pila, gmina Rakoniewice z Muzeum Pożarnictwa, gmina Dobrzyca, Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy oraz Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku. Dużym powodzeniem cieszyły się wydawnictwa Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej m. in. mapa turystyczna Wielkopolski oraz foldery z serii „Wielkopolska - pałace, zamki i dworki, campingi”.

(or)

Rowerem wzdłuż i w poprzek Warty

Pierwsi turyści przemierzali 24 czerwca świeżo wytyczony Nadwarciański Szlak Rowerowy wiodący z Poznania do Uniejowa.

Uroczysta inauguracja, na którą przybyły grupy rowerzystów z Konina i Poznania odbyła się na stadionie zawarciańskim w Pyzdrach. Symbolicznego przecięcia dętki wspólnie dokonali: wice-marszałek Kazimierz Kościelny, poseł Tadeusz Tomaszewski, wójt Łądku Jerzy Kasznia, wójt Kołaczkowa Czesław Surowiec, burmistrz Pyzdr Krzysztof Strużyński i prezes oddziału PTTK w Koninie Andrzej Łącki i przedstawiciel Departamentu.

Nadwarciański Szlak Rowerowy powstał przy współpracy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego i Konińskiego Oddziału PTTK. 250-kilometrowa trasa prowadzi wzdłuż doliny Warty od Poznania przez Mosinę, Śrem, Nowe Miasto nad Wartą, Pyzdry, Łądkę, Zagórów, Konin, Koło do Uniejowa. Biegnie przez Wielkopolski Park Narodowy, trzy parki krajobrazowe: Rogaliński, Nadwarciański i Zerkowsko-Czeszewski. W kosztach oznakowania trasy partycypowały nadwarciańskie powiaty i gminy.

Szlak wielokrotnie przecina bieg rzeki. Dlatego dodat-

kową atrakcją są przeprawy promowe. Znaczna część trasy wiedzie wałami przeciwpowodziowymi. Wielkopolski System Szlaków Rowerowych, którego częścią jest nowa trasa, łączy najodleglejsze miejscowości województwa. Tym razem trasa w okolicy tamy na zbiorniku Jezioro wychodzi poza nasz region.

- Na tym szlaku nie ma wielu zabytków, ale za to jest więcej przyrody - mówi dyrektor Tomasz Wiktor z Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego. Szlak jest piękny o każdej porze roku. Na trasie trzeba będzie jednak uważać wczesną wiosną,

gdy Warta wylewa, wówczas niektóre odcinki mogą być zalane. Dolina Warty to tereny łęgów i przelotów wielu gatunków ptaków, dlatego w wytyczeniu trasy pomagali specjaliści z Katedry Zoologii Akademii Rolniczej w Poznaniu. Przewodnik po trasie ukaże się jeszcze w tym roku. Oprócz opisów atrakcji przyrodniczych i zabytków zawierać będzie regulamin korzystania z wałów przeciwpowodziowych i przejazdów promowych, a także wiele informacji przydatnych rowerzystom, łącznie z adresami sklepów i warsztatów rowerowych.

(rj)



Wytrawnego rowerzystę brak asfaltu nie martwi...



Mimo upału cyklści z Poznania przejechali tego dnia ponad 100 kilometrów

51. OKFA W KONINIE

„Motyle” nagrodzone

Grand Prix 51. Ogólnopolskiego Konkursu Filmów Amatorskich w Koninie, organizowanego pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego, zdobył obraz „Motyle” Marka Kosowca z Tuczna.

Tak postanowiło jury w składzie: Grażyna Gradoń - reżyser montażu filmowego Paweł Łęski - aktor, Stanisław Puls - członek Zarządu Światowej Unii Filmu Niezależnego UNICA. Przewodniczący jury prof. Henryk Klubę rozpoczął pracę w gronie jurorów, werdykt jednak zapadł już bez jego udziału. W nocy z 10 na 11 czerwca w pokoju hotelowym zmarł nagle wspaniały Przyjaciel Konkursu, uczestników i organizatorów. Od 9 lat przewodniczył składom jurorskim OKFA, obserwował i oceniał dokonania filmowców-amatorów.

Na Konkurs nadesłano 118 obrazów. Komisja Kwalifikacyjna pod przewodnictwem Grażyny Banaszkiewicz z TVP 3 w Poznaniu zakwalifikowała do projekcji konkursowych 56 filmów.

Poziom tegorocznego Konkursu był wysoki. Świadczy o tym także fakt, że aż 26 filmów spośród 56 znalazło się w protokole jury. Filmowcy uczestniczący w imprezie zaprezentowali różnorodne produkcje - animacje, dokumenty, impresje, filmy fabularne. I nagrodę główną otrzymał film „Wilgoć” Daniela Wawrzyniaka z Kłodzka - nagroda honorowa oraz film „Życie to film” Jacka Adamczewskiego z Łodzi - nagroda Krajowej

Rady Radiofonii i Telewizji i posła Marka Pola.

Nagrodę Ministra Kultury za najlepszy film fabularny otrzymała „Ostatnia stacja” Tomasza Piecha z Żórawiny, za najlepszy film dokumentalny: „Wizyta” Marty Kucharskiej z Nieborowa. Za najlepsze filmy animowane uznano „Belial” Bartosza Sujkowskiego z Bielsko-Białej, „Zakłopotanie” Marcina Wągla z Klubu Filmowego przy MDK z Czechowic Dziedzic oraz „Uciekinier” Aleksandry Czenczek z AKF „Sawa” z Warszawy. Ponadto specjalnymi nagrodami wyróżniono debiutantów konkursu.

(na)



Nagrodę Grand Prix. 51. Konkursu OKFA otrzymał Marek Kosowicz

Konkurs zorganizowało Centrum Kultury i Sztuki w Koninie oraz Federacja Niezależnych Twórców Filmowych w Polsce, przy współudziale WBP i CAK w Poznaniu, samorządu Konina oraz wielu instytucji i firm. Patronat artystyczny nad OKFA objęła Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna w Łodzi. Podsumowanie imprezy przebiegało w ciszy i skupieniu, bez braw. Kończąc Konkurs, uczestnicy pożegnali także prof. Henryka Klubę.

Wielkopolskie Euro 2012

Sejmik Województwa Wielkopolskiego upoważnił Zarząd Województwa do poparcia wniosku Poznania o organizację rozgrywek piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 roku. Zdaniem marszałka Stefana Mikołajczaka konieczne będzie porozumienie regionów o przeznaczeniu na ten cel czę-

ści środków pomocowych unijnego Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Trafiłyby one do sześciu ośrodków, w których odbywałyby się rozgrywki polskiej części mistrzostw. Nasz kraj ubiega się o organizowanie EURO 2012 razem z Ukrainą.

(jb)

Zimowy przegląd polskich filmów fabularnych „Prowincjonalia” w Słupcy doczekał się letniej kontynuacji. Podobnie jak przed rokiem, zorganizowano

25. FESTYN SAMORZĄDOWY W KRAJENCE

Jak się widzi Wielkopolan...

... to w szczęśliwą przyszłość Polski się wierzy - słowa żony poety Jan Kasprowicza, Marii, przywoływali podczas festynu 25 czerwca dumni ze swej przynależności regionalnej najstarsi mieszkańcy Krajenki. Ich rodziny i sama miejscowość były przykro doświadczani w latach zaborów. Być może dlatego w Krajenie podczas jubileuszowego - już 25. spotkania samorządowego - tak często podkreślano, że to od ludzi z Krajny przejmowano wzorce codziennych zachowań i postaw wobec potrzeb Ojczyzny. To oni upowszechniali słynne pięć prawd Polaków, pośród których najważniejsza jest powtarzana do dziś niemal w każdym domu: „Polska naszą matką, a nie wolno mówić o matce źle”.

Gospodarze Krajenki oraz zespoły i solistki, pod dyktando Jarosława Skrzypińskiego, zaproponowali ciekawy program sobotniego odpoczynku w urokliwym amfiteatrze. Zachwycająco prezen-

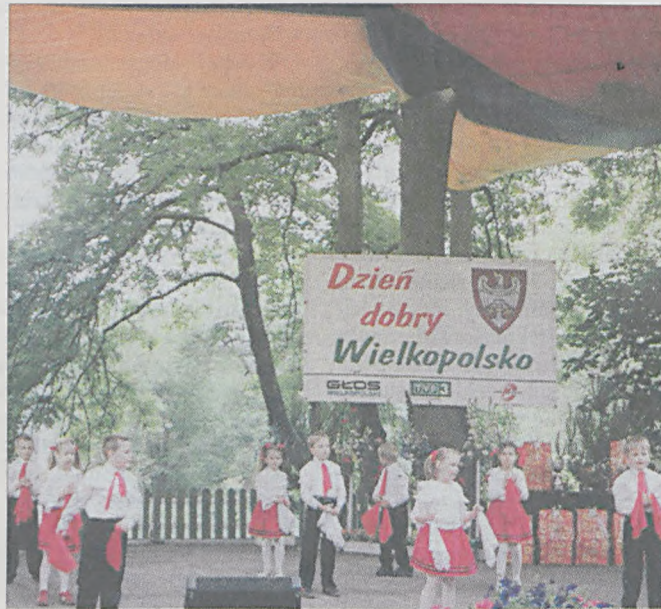
towali się przedszkolacy, 10-lecie artystycznej działalności zaznaczyła kapela „Mysomtacy”, a gwiazdą wieczoru była Halina Frąckowiak. uhonorowano liderów w społecznym działaniu: Longinę Baranowską, Renatę Lorek,

Elżbietę Cybalską i Tadeusza Batora.

Festyny „Dzień dobry Wielkopolsko” są także okazją do społecznej integracji, do spojrzenia na możliwości rozwoju indywidualnego oraz lokalnej wspólnoty. Mieszkańców Kra-

jenki zaproszono do dyskusji o możliwościach podejmowania pracy i doskonalenia zawodowego. Wyczerpujące informacje na ten temat przygotowały pracownice Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

(jb)



Zachwycająco prezentowali się przedszkolacy...



Recytacje w Miłosławiu

Wśród licznie organizowanych w Wielkopolsce konkursów recytatorskich jednym, z najstarszych jest, organizowany od 1985 r. w Miłosławiu Wojewódzki Konkurs Recytatorski im. Juliusza Słowackiego. Miłosław jest miastem, w którym stanął pierwszy w Polsce pomnik Juliusza Słowackiego. Odsłonięcie w 1899 roku tego dzieła wielkopolskiego rzeźbiarza Władysława Marcinkowskiego na terenie neorenesansowego zespołu pałacowo-parkowego, którego właścicielami była zasłużona dla kultury wielkopolskiej rodzina Kościelskich stało się wielką manifestacją patriotyczną z udziałem m.in. Henryka Sienkiewicza.



Włodzimierz Matuszak oraz Monika Warczygłowa, pracownik MCK w Miłosławiu, laureatka poprzemien edycji konkursu

Finał jubileuszowej XX edycji tego konkursu odbył

się 11 czerwca w Miłosławskim Centrum Kultury, a jego współorganizatorem była Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

W konkursie wzięło udział 33 uczestników reprezentujących szkoły m.in. z Miłosławia, Kołaczkowa, Gniezna, Międzychodu, Pyzdr, Powidza, Rogalina, Wrześni. Komisja Konkursowa pod przewodnictwem Jana Janusza Tycnera z WBPiCAK w Poznaniu w kategorii szkół gimnazjalnych I miejsce przyznała Korneliuszowi Siwińskiemu z Gimnazjum nr 2 we Wrześni, II miejsce Agacie Stachowiak z Gimnazjum nr 2 w Gnieźnie, III miejsce Emilii Mazurkiewicz

z Gimnazjum w Daszewicach. Laureatem w kategorii szkół ponadgimnazjalnych został Kamil Szpecht z Liceum Ogólnokształcącego we Wrześni. Przyznano również szereg wyróżnień w tym jedno specjalne dla Elżbiety Górczyńskiej, instruktora uczestników konkursu z Wrześni.

Finałowe prezentacje uzupełniła obecność odtwórcy roli proboszcza w popularnym serialu telewizyjnym „Plebani”, Włodzimierza Matyszaka, który przy fortepianowym akompaniamencie Roberta Grudnia zaprezentował poetyckie i nie tylko poetyckie utwory ks. Jana Twardowskiego.

(na)

Słupeckie Europrowincjonalia

tu „Europrowincjonalia”, podczas których widzowie w Słupcy, Powidzu, Kosewie i Strzałkowie mogli obejrzeć niemal 30 filmów z całej Europy. Festiwal to również wystawy i spektakle teatralne: wernisaz Andrzeja Mleczki, polsko-niemieckiej grupy twórczej Die Gruppe, występy teatrów Gry i Ludzie, Na Bruku oraz Terminus a Quo. Tygodniową imprezę, której przygotowanie wsparł finansowo samorząd województwa wielkopolskiego, zakończył niedzielny koncert zespołu Ivan i Delfin.



(jb)

Słupeckiemu przeglądowi filmów towarzyszy wiele atrakcyjnych wystaw



Monitor Wielkopolski - magazyn samorządowy

Wydawca: Sejmik Województwa Wielkopolskiego

Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie Rokosowo 1, 63-805 Łęka Mała

Tel. (065) 573 11 56, tel./fax (065) 573 33 04

Rada Programowa: Zbigniew Czerwiński (przewodniczący), Tadeusz Dębicki, Przemysław Piasta, Adam Podsiadły, Michał Sójka

Redakcja: Jacek Bartkowiak (naczelnik), Ryszard Jalożyński (sekretarz redakcji), Wojciech Olszak

Adres redakcji: Al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 214-215, tel./fax (61) 854 15 15,

e-mail: monitor@wielkopolska.mw.gov.pl, www.monitorwielkopolski.com.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.